Nr. 275. Kraków. Sobota 16 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy poc [illegible] **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopfass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż ołdzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 83 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy gabinet węgierski.

Gabinet hr. Esterházego, który obejmuje rządy na Węgrzech, składać się będzie tylko z przedstawicieli wszystkich stronnictw parlamentarnych dotychczasowej mniejszości. Stronnictwo narodowej pracy nie bierze udziału w nowym gabinecie. Przyrzekło ono poparcie każdemu przyszłemu gabinetowi w kwestyach konieczności państwowych, poza tem zastrzegło sobie wszakże wolną rękę. Oczywiście idzie stronnictwu narodowej pracy przedewszystkiem o sprawę reformy wyborczej, z powodu której upadł gabinet Tiszy i co do której stronnictwo jego ustąpić niema zamiaru. Zresztą gabinet hr. Maurycego Esterházego w stronnictwie byłego premiera liczyć może nawet na sympatye. — Przyjacielski bowiem stosunek osobisty łączy hr. Esterházego z hr. Stefanem Tiszą. Jeden ze sprawozdawców dziennikarskich opowiada wesoło anegdotkę, jak to Esterházy, otrzymawszy od króla misyę utworzenia nowego gabinetu, przybył do klubu stronnictwa narodowej pracy, by porozumieć się z hr. Khuen-Hedervarym. Esterházy był członkiem partyi konstytucyjnej hr. Juliusza Andrássyego, z której też sprawuje mandat poselski, przed niedawnym czasem wszakże z partyi tej wystąpił z przyczyn zresztą nieistotnej natury. Przybycie tedy desygnowanego prezydenta nowego gabinetu do klubu stronnictwa narodowej pracy wywołało niezwykłe wrażenie. Tisza pośpieszył na spotkanie przybywającego i powitał go słowami: Cieszymy się, że cię oglądamy tutaj. Jesteśmy pewni, że program nasz przyjmiesz za własny. Lecz Esterházy uśmiechnął się na to i oznajmił, że chce pomówić tylko z Khuen-Hedervarym.

Programu stronnictwa dotychczasowej większości sejmowej nie mógł przyjąć nowy premier węgierski, ani odnośnie do zewnętrznej, ani też wewnętrznej polityki węgierskiego państwa. Gabinet hr. Esterházego ma być gabinetem koncentracyjnym. Ma skupiać w sobie wszystkie s t r o n n i c t w a o p o z y c y j n e dotąd w Sejmie i musi zaspokajać w miarę możności ich żądania. W polityce zewnętrznej odnosi się to przedewszystkiem do stosunku Węgier do drugiej części monarchii, oraz do sprzymierzeńców, zwłaszcza do Niemiec, z któremi w toku są już oddawna układy o odnowienie handlowego traktatu. Postulatów odłamu partyi niezawisłości hr. Karolyi'ego oczywiście nie można już było uwzględnić, odłam ten bowiem dąży do porozumienia monarchii z Rosyą i Francyą, temsamem zaś do nowego zupełnie nastawienia kursu zewnętrznej polityki państwa. Komunikat, wydany po konferencyach hr. Esterházego z hr. Czerninem, mówiący, że nowy premier węgierski w całości akceptuje kurs polityki zagranicznej, prowadzony przez Czernina, definitywnie załatwił tę kwestyę. Skoro zaś Karolyi upatrzony jest na członka gabinetu, któremu powierzony ma być portfel gospodarki przejściowej od stanu wojennego do przywrócenia pokojowego stanu, widocznie i hr. Karolyi uznał, że te postulaty jego partyi są obecnie nie na czasie.

Nie mógł Esterházy przyjąć również programu Tiszy odnośnie do ugody z Przedlitawią wobec oporu stronnictw opozycyjnych, zwłaszcza Apponyi'ego. O ten opór rozbiły się zniemacka rokowania dra Wekerlego o utworzenie gabinetu nowego, co wywołało niebywałą sensacyę. Zdaje się, że twarde stanowisko partyi hr. Apponyi'ego istotnie doprowadzi do celu. W związku z audyencyą Esterházego i Apponyi'ego u króla zapowiadano bowiem równoczesne z nominacyą nowego gabinetu ogłoszenie szeregu rozporządzeń królewskich, które czynić miały ustępstwa na rzecz Węgier i żądań ich natury prawno-państwowej.

Postulaty hr. Apponyi'ego w sprawie ugody z Przedlitawią ogniskują się głównie w trzech punktach. Pierwszy domaga się rewizyi traktatu ugody po upływie lat dziesięciu. Skierowane jest to przeciwko żądaniom ze strony austryackiej i niemieckiej, by dla nadania znamion większej trwałości handlowej polityce sprzymierzeńców traktaty zostały zawarte co najmniej na przeciąg lat dwudziestu. Punkt drugi domaga się zawarcia osobnego traktatu pomiędzy Niemcami a Węgrami, jako osobnym organizmem gospodarczym. Punkt ten narusza pojęcie monarchii, jako zwartej całości państwowej na polu zagranicznej polityki. Punkt trzeci mówi, że na wypadek, gdyby w przyszłości przeprowadzona być miała granica celna pomiędzy obiema połowami monarchii, traktat, zawarty pomiędzy Niemcami a monarchią pozostaje dla Węgier obowiązujący aż do wygaśnięcia.

W pierwszej mierze jest jednak gabinet hr. Esterházego gabinetem dla przeprowadzenia nowej ordynacyi sejmowej. W tym samym dniu, w którym król desygnował w Budapeszcie nowego premiera, odbyły się wielkie manifestacye robotników zarówno w stolicy, jak i przybyłych z prowincyj deputacyj na rzecz rozszerzenia ustawy wyborczej. Burmistrz budapeszteński dr Barczy przyjęty został bezzwłocznie po skończeniu zebrania manifestacyjnego przez króla dla przedłożenia adresu manifestujących. Król ponowił swoje przyrzeczenia, że staraniem jego będzie zaspokoić słuszne żądania ludu. Lecz i sam nowy premier, który pięć lat w swoim czasie przepędził na studyach w uniwersytecie oksfordzkim, nasiąknął tam pojęciami społeczeństwa demokratycznego, które spowodowały, że arystokracya najstarożytniejsza i najbardziej ekskluzywna w Europie przystosowała się do nowych czasów i zmieniła odpowiednio swoją taktykę parlamentarną i cały swój polityczny słownik. Hr. Esterházy w mowach swoich i pismach przyznawał się tedy zawsze do radykalnego społecznego programu. W Sejmie zabierał głos zawsze w ważnych sprawach społecznych, które przychodziły pod obrady i popierał stale żądania robotników, czy to o podwyżkę płac, czy o niezbędne reformy sanitarne. Na jego to wniosek po wybuchu rewolucyi rosyjskiej wystosował Sejm węgierski powitalne życzenia do wyzwolonego rosyjskiego ludu. Jak daleko jednak pójdzie nowy premier w swoim projekcie rozszerzenia praw wyborczych, nie wiadomo jeszcze. Dotychczas Esterházy oświadczył się tylko w tym kierunku, że prawo wyborcze otrzymać muszą wszyscy, którzy narażali życie swoje dla ojczyzny, oczywiście z zastrzeżeniem rękojmi, że państwo węgierskie nie będzie przez to narażone na niebezpieczeństwo. Zastrzeżenia Esterházego idą zatem po tej samej linii, co poprzednie zastrzeżenia Tiszy: przeciwko narodowościom niewęgierskim państwa węgierskiego... *Stopp.*

Przesilenie w Kole polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

Na wczorajszem porannem posiedzeniu Koła polskiego pierwszy zabrał głos prezes Ł a z a r s k i, oświadczając, że doszły go już onegdaj wieści, iż stronnictwo ludowe, niezadowolone z końcowego ustępu jego mowy, wygłoszonej w Izbie, pragnie jego ustąpienia. Głosy te potwierdziły wszystkie wczorajsze poranne dzienniki wiedeńskie, wymieniając już nawet jego następcę. Wobec tego oświadcza dr Łazarski, że jak o zaszczytną godność prezesa nie czynił zabiegów, **tak też gotów jest na każde żądanie Koła godność tę złożyć.**

Po mowie prezesa podtrzymywali wprawdzie **ludowcy i narodowi demokraci** zarzut, że końcowy ustęp mowy dra Łazarskiego nie odpowiadał niedwuznacznie wyrażonym tendencyom Koła, **zastrzegli się jednak przeciw temu, jakoby chcieli spowodować ustąpienie dra Łazarskiego.**

Ten odwrót ludowców tłómaczy się głównie tem, że nagłe ich wystąpienie przeciw dr. Łazarskiemu wywarło **fatalne wrażenie** we wszystkich innych stronnict[illegible], nie wyłączając **socyalistów.** Ludowcy zrozumieli, że są w mniejszości i że w razie rezygnacyi dra Łazarskiego wybór prezesa wypadłby stanowczo nie po ich myśli. Tak więc sprawa przesilenia **została szybko załatwiona.**

Poseł A b r a h a m o w i c z zgłosił wniosek o wyrażenie drowi Łazarskiemu **wotum zaufania,** nad wnioskiem tym jednak nie głosowano.

Odmiennie brzmiące w tym kierunku wiadomości dzienników wiedeńskich są mylne.

O godz. 11-tej odroczył prezes posiedzenie na godz. 3 po południu.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się znowu pod znakiem **namiętnej krytyki mowy prezesa.** W ciągu dwugodzinnej dyskusyi wysilali się ludowcy i narodowi demokraci na dowód, że końcowy ustęp mowy prezesa został samowolnie zmieniony.

Posłowie Dębski i Ptaś atakowali ostro nietylko prezesa ale i wiceprezesa dra Lea. Wkońcu zeszła dyskusya na takie tory, że prezes musiał przerwać posiedzenie w czasie mowy pos. Ptasia.

Następne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dziś rano.

Konferencya Koła polskiego z rządem

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

W czwartek wieczorem odbyła się ponowna konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów hr. Clam Martinicem. Hr. Clam Martinic miał oświadczyć, że dalej zajmuje życzliwe stanowisko wobec żądań Koła polskiego i zapewnił przedstawicieli Koła o dobrej woli i dążności rządu do spełnienia słusznych postulatów Koła. W najbliższych dniach odbędą się dalsze rokowania rządu z Kołem polskiem.

Żądania Polaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

»Die Zeit« wymienia następujące żądania Koła polskiego:

Wydatna finansowa akcya ratunkowa dla ludności galicyjskiej, przywrócenie cywilnych rządów w Galicyi, zamianowanie nowego namiestnika i udział Polaków w rządzie centralnym. Do zgody między rządem a Kołem polskiem miało przyjść już o tyle, że **rząd godzi się na wydatną pomoc finansową dla Galicyi i zamianowanie namiestnikiem hr. Zdzisława Tarnowskiego.** Co do udziału Polaków w gabinecie; zaznacza »Die Zeit«, że najbardziej prawdopodobnem jest, iż **Długosz zostanie ministrem dla Galicyi, a dr Bobrzyński ministrem sprawiedliwości w miejsce dr Schenka.** Zmiany te spowodowałyby jednak dalszą rekonstrukcyę gabinetu, gdyż **ustąpiłby minister kolei dr Forster,** a jego miejsce zająłby obecny minister robót publicznych dr Trnka. Zupełnie identyczne informacye podaje »Der Abend«.

Rekonstrukcya gabinetu Clam Martinica.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

»Acht-Uhr-Blatt« dowiaduje się, że w niemieckich kołach parlamentarnych obiegała wczoraj pogłoska **o bliskiem przeobrażeniu obecnego gabinetu w gabinet parlamentarny.** — Stać się to ma głównie na żądanie Polaków. **Koło polskie ma się bowiem domagać między innemi dwóch miejsc w gabinecie, a mianowicie oprócz ministerstwa Galicyi oddania mu jednej teki. Nadto wymienia też Koło polskie jako warunek wstąpienie Czechów do gabinetu.** Prócz teki robót publicznych otrzymaliby Czesi w takim razie tekę rolnictwa. Wkońcu ma żądać Koło polskie, aby obecny minister kolei dr Forster nie zasiadał w gabinecie parlamentarnym.

Nowy gabinet węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 16 czerwca.

Osobne wydanie dziennika urzędowego ogłasza skład gabinetu:

Prezydyum — E s t e r h a z y, sprawy wewnętrzne — Gabryel U g r o n, minister a latere — hr. Teodor B a t t h y a n y, skarb — dr Gustaw G r a t z, ministerstwo wyznań — Wojciech A p p o n y i, handel — hr. Bela S e r e n y i, rolnictwo — Bela M e z o e s s y, sprawiedliwość — Wilhelm V a s s o n y i, ministerstwo honwedów — S z u r m a y, minister dla Chorwacyi — hr. Aladar Z i c h y.

Król Ferdynand bułgarski u cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

Biuro Wolffa:

Król Ferdynand bułgarski w towarzystwie następcy tronu Borysa, ks. Cyryla, jakoteż prezydenta ministrów Radosławowa udał się dnia 11 bm. do wielkiej głównej kwatery dla odwiedzenia cesarza Wilhelma. Ścisła osobista przyjaźń obu władców nadała tym odwiedzinom szczególnie serdeczny charakter. Szereg narad, w których uczestniczył Bethmann Hollweg i Zimmermann, wykazał ponownie pełne porozumienie obu rządów we wszystkich bieżących sprawach. Król wieczorem z książętami i Radosławowem oraz z orszakiem opuścił wielką główną kwaterę.

Rozbrojenie Grecyi.

Genewa, 16 czerwca.

»Matin« donosi z Aten:

Komisarz koalicyi w Pireusie nawiązał z rządem greckim rokowania **o wydanie w ręce koalicyi greckich kolei, arsenałów, artyleryi i zapasów amunicyi.**

Genewa, 16 czerwca.

»Journal« (Paryż) donosi:

Generał Sarrail zarządzi **rozbrojenie i rozwiązanie armii greckiej.** Rozpisany zostanie ogólny **werbunek ochotników w Grecyi do przyszłej armii koalicyi.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 15 bm.:

Wschodni teren wojny.

We wschodniej Galicyi i na Wołyniu wzmożona działalność bojowa rosyjska utrzymuje się na kilku miejscach.

Włoski teren wojny.

U armii Soczy niema żadnych wydarzeń ważniejszych.

W Karyntyi ogień artyleryi nieprzyjacielskiej wzmógł się do największej gwałtowności w odcinku Ploecken i Fliszu. Atak, wykonany na nasze pozycye koło Rombon, został odparty.

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin wzmogła się walka artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema żadnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 15 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi, po stosunkowo spokojnym dniu, nastąpił wczoraj o godz. 8.30 wieczorem silny ogień huraganowy między Ypern i Armentieres, poczem na całym froncie nastąpiły angielskie ataki. Po walkach, które na poszczególnych miejscach trwały do rana, wcisnęły one wstecz ubezpieczenia, które naszą linię bojową, leżącą dalej ku wschodowi między Hollebeke i Douve oraz na południowy zachód od Warneton, od dnia 10 bm. skutecznie zasłaniały przeciw wszelkim uderzeniom wywiadowczym Anglików.**

Na północ od pola bitwy do wybrzeża tylko mała działalność artyleryi. Wojska atakowe dolnoreńskiego pułku nagłym napadem zniosły nad kanałem Ysery belgijski posterunek z 25 ludzi. Na froncie Artois Anglicy rano po gwałtownych falach ognia zaatakowali nasze pozycye na wschód od Monchy. Wdarli się oni na kilku punktach, jednakże kontratakiem pogotowia zostali natychmiast wyrzuceni. Kawałek rowu na zachód od Bois Dusart jest jeszcze w rękach nieprzyjaciela. Wieczorem uderzyło kilka angielskich batalionów na wschód od Loos. Także tutaj pozycya nasza została utrzymana silnym kontratakiem.

Front niemieckiego następcy tronu: **Na Chemin des Dames w godzinach wieczornych ożywiła się walka ogniowa po obu stronach drogi Laon—Soissons i na Górze Zimowej. Nasze wojska atakowe przyprowadziły jeńców i zdobycz z przedsięwzięć przeciw francuskim pozycyom na północny wschód od Braye, na zachód od ujścia Suippe i na wschodnim brzegu Mozy.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Niema żadnych większych działań wojennych.**

Wschodni teren wojny.

Żywa działalność ogniowa koło Smorgoń, na zachód od Łucka i przy kolejach, wiodących od Złoczowa i Halicza do Tarnopola.

Na froncie m a c e d o ń s k i m położenie nie zmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Kraków i Śląsk a państwo Mieszka I.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa historycznego we Lwowie, odbytem dnia 26 maja b. r., przedstawił prof. Stanisław Z a k r z e w s k i rezultaty swych badań, poświęconych zagadnieniu, czy istotnie Kraków (wraz z ziemią krakowską) i znaczna część Śląska z Wrocławiem, nie należały pierwotnie do Polski i do państwa polskiego za Mieszka I.

Odczyt ten jest a u t o r e f e r a t e m, opartym na dwóch rozprawach, drukowanych w »Kwartalniku Historycznym« za lata 1916 i 1917: a) Czeski charakter Krakowa za Mieszka I w świetle krytyki źródeł; b) Śląsk i Morawy za Mieszka I. Obydwie te rozprawy wyjdą wkrótce w osobnej odbitce.

Jak wiadomo, w nauce naszej, a także w podręcznikach szkolnych panuje pogląd, że ziemie te podlegały w najdawniejszych czasach państwu wielko-morawskiemu (za czasów Świętopełka), później zaś Czechom. Dopiero od roku 990 Śląsk miał być podbity przez Mieszka I, a Kraków dostał się Polsce dopiero dzięki podbojom Chrobrego koło roku 999 mniej więcej.

Sceptyczne stanowisko W. Kędrzyńskiego, zaliczającego Kraków i Śląsk do terytoryum pierwotnej Polski, jest jak dotąd, odosobnionem w nauce. Ma ono zresztą przeciw sobie źródła, które pozornie przekonywująco mówią o czeskim charakterze tych ziem i w ten też sposób są komentowane zarówno przez polską, jak i obcą naukę.

Cała ta kwestya jest wielce doniosła, gdy chodzi o wyrobienie sobie zapatrywań zarówno na charakter terytoryalny pierwotnego polskiego państwa, jakoteż budowę państwa i społeczeństwa polskiego w czasach nietylko pierwotnych, ale i późniejszych.

Ale nietylko wewnętrzna strona rozwoju Polski, lecz także pogląd na stosunki z Czechami, a także z Rusią, muszą uledz gruntownej rewizyi, jeżeli się o d r z u c i ten czeski charakter Krakowa i Śląska za Mieszka. A odrzucić go trzeba i to bezwzględnie, opiera się bowiem na bardzo p o w i e r z c h o w n e m z b a d a n i u głównych źródeł, a to odnośnie do Krakowa na opisie krajów słowiańskich, dokonanym przez Ibrahima Ibn-Jakuba i na t. zw. przywileju praskim z roku 1086, odnośnie zaś do Śląska na niektórych ustępach kroniki Dytmara.

Czeskość Krakowa za Mieszka I zawdzięczamy głównie rosyjskim wydawcom i komentatorom arabskiego pisarza, owego Ibrahima. Daje on opis państwa Bolesława I czeskiego (Okrutnego), i zalicza doń oprócz »Bwimy i Fragi«, miejscowości T r k u a, K a r a k u a i K r a k w a. Otóż rosyjscy i czescy uczeni tłumaczą, że Trkua = Karakua = Krakwa = nasz Kraków nad Wisłą. Dowolność tego tłumaczenia bije w oczy. Jest bowiem oczywistem, że T r k u a oznacza co innego, a Karakua i Krakwa znowu co innego. — Przytem nie K a r a k u a można czytać, jako K r a k w a, l e c z o d w r o t n i e, ponieważ Karakua jest wymieniane n a p r z ó d, Krakwa p ó ź n i e j. W rzeczywistości zatem, pisarz Ibrahim zaliczył do państwa Bolesława I czeskiego: 1) T r k u a, 2) K a r a k u a. Obydwie te miejscowości, nie mają nic wspólnego z polskim Krakowem: Trkua bowiem oznacza kraj Turków czyli Awarów; kraj ten w połowie X wieku, mógł być zaliczony do Czech, jak to czynią i później, ci żydowsko-arabscy pisarze. Co zaś szczególnie podnosi prawdopodobieństwo tego wniosku, to fakt, że właśnie na terytoryum tego kraju, w szczególności między Rabą a Dunajem leżał gród K á r a k o (Kraków po prostu), znany jako gród i siedziba żupana węgierskiego jeszcze w roku 1205 i później. Trzeba rzeczywiście dziwnej nieśmiałości i lękliwości polskiej nauki historycznej, jej przesadnej zależności od obcej myśli, by powierzchowne rezultaty obcej pracy przenieść na swój własny grunt i dać mu się mocno zakorzenić.

Podobnie, choć jeszcze drastyczniej, przedstawia się rzecz w tłumaczeniu przywileju praskiego z roku 1086. Znany on jest od wieków, a przedstawia ciągle prawdziwą zagadkę naukową. W tym bowiem przywileju, orzekającym połączenie dyecezyi praskiej z morawską, znajduje się słynny ustęp o wschodnich granicach, który brzmi: »Na wschód zaś (dyecezya) ma za granice te rzeki: Bug i Styr z miastem Krakowem i z prowincyą, której imię jest Wag, ze wszystkimi okolicami, które należą do miasta, które jest Kraków. Stąd po dodaniu granic Węgrów, rozszerzona dyecezya rozciąga się do gór, których imię Tatry«.

Powaga nazwisk uczonych, badaczy takich, jak Lelewel i Potkański, sprawiła, że i my wszyscy hołdowaliśmy zapatrywaniom, że zacytowany ustęp przywileju opiera się na jakichś starych (jeszcze z przed roku 1086) wspomnieniach, czy dowodach, że bądź to Morawy, bądź Czechy może pod względem kościelnym, ale przedewszystkiem państwowym i świeckim rozciągały władzę nad ziemiami nad Wisłą i hen aż do źródeł Bugu i Styru. Ziemia zatem nad górną Wisłą, to nie polska pierwotnie dziedzina, a Polacy są tu przybyszami i właściwie zdobywcami!

A jednak i tu można było już dawniej wejrzeć w rzeczy gruntowniej i nie dać się wziąć na lep powierzchownym analogiom. Nazwy bowiem takie, jak Kraków, Bóg i Styr nie stanowią monopolu stosunków polskich i ziem polskich. Są one rozsiane bez mała po wszystkich krajach słowiańskich. Przywilej z roku 1086 opisując wschodnią granicę dyecezyi morawskiej, nie wymieniał ziem polskich, z wyjątkiem dwóch prowincyj śląskich: Śląska i kraju Dziadoszan, do których Czesi rościli sobie pretensye na podstawie zdobyczy Brzetysława w roku 1039. Opis wschodnich granic przywileju roku 1086 opisuje i określa naturalną i historyczną granicę ziemi morawskiej od Węgier i w szczególności od ziemi nitrzańskiej. Tę granicę stanowił środkowy i dolny bieg rzeki Wagu. Tutaj więc przedewszystkiem należało szukać nazw, spisanych w przywileju praskim. — Tymczasem uczeni, sądząc, że przywilej błąka się po polskich krainach, sami zagubili ślady, i błądzili wszerz Polski aż do Bugu i Styru na wschodzie. W rzeczywistości na tej granicy nad Wagiem leżała i leży dotąd nazwa K r a k o w a (dziś Krakowan), znana już od roku 1113, jako ważny punkt i posiadłość starożytnego opactwa benedyktyńskiego na górze Sobór pod Nitrą. — Niedaleko od tego morawskiego Krakowa płynie potok S t y r (z węgierska Sterus), znany w źródłach węgierskich w połowie XIII wieku. — Nazwy Bugu autor nie mógł odnaleźć. Istniała jednak niewątpliwie w tej samej okolicy, jak wskazuje nazwa szczepu Bużan, zapisana przez geografa bawarskiego. Nazwa Bugu była zresztą dawniej o wiele bardziej rozpowszechniona i tu i ówdzie zaginęła, jak np. Bug w dzisiejszym powiecie lipnowskim.

Obydwa zatem źródła, stwierdzające rzekomo czeski charakter polskiego Krakowa mówią o faktach, nie mających nic wspólnego z terytoryum polskiem. Kraków zaś nad Wisłą, tak dobrze, jak Gniezno, należy uważać za odwieczną kolebkę polskości i polskiej państwowości.

Podobnie rzecz ma się ze Śląskiem. Kronikarz Dytmar opowiada, że w roku 990 Bolesław Pobożny czeski domagał się od Mieszka I zwrotu jakiegoś kraju. Dytmar nie mówi, jak się nazywał ten kraj, określa go tylko za pomocą ciemnego wyrażenia »regnum«. Jest to termin, którego Dytmar używa stale w odniesieniu albo do królestw, albo do znaczniejszych księstw. — Śląsk nie był ani jednem, ani drugiem; był zresztą dobrze znany Dytmarowi, który go zawsze nazywa »prowincyą« (pagus). Wyrażenie więc »regnum« musi się tyczyć innego kraju, który mógł mieć podstawę do takiej nazwy. — Krajem tym mogły być tylko M o r a w y. Mieszek podbił je prawdopodobnie koło roku 981, kiedy sam stracił Grody Czerwieńskie n a r z e c z R u s i n ó w, z k t ó r y m i C z e s i b y l i w p r z y m i e r z u.

Państwo polskie zatem za Mieszka I obejmowało oprócz późniejszej Wielkopolski i Mazowsza, także **Małopolskę i cały Śląsk, a także Pomorze.**

Oświata Królestwa w rękach rządu polskiego.

Warszawa, 14 czerwca.

Rektor uniwersytetu warszawskiego podał do wiadomości studentów odezwę dyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego Tymczasowej Rady Stanu, nadesłaną w dniu 12 b. m. treści następującej:

Uniwersytet i politechnika, łącznie z całem szkolnictwem Królestwa Polskiego, będą w krótkim przeciągu czasu przejęte przez władze państwowe polskie. Urzeczywistnione będą gorące nasze pragnienia. Dalszy bieg oświaty narodowej zależny będzie od nas samych; weźmiemy na swe barki odpowiedzialność za jej przyszły rozwój. Dziś zespolić musimy wszelkie siły i środki, aby jak najprędzej i najwspanialej wznieść własny, rodzimy gmach oświaty narodowej. Nie wolno nam marnować czasu: każdy z nas ma przed sobą wielkie zadanie do spełnienia. Ale zmiana istniejących warunków przez całkowite przejęcie szkolnictwa, wobec rozmiarów zagadnień, nie może być dziełem jednego dnia, jakby tego pragnął i jak to sobie wyobraża ogół. Urochomienie nowej organizacyi wymaga czasu i następować może stopniowo. Na pierwszy plan wysunięte być muszą sprawy zasadnicze; sprawy o charakterze drugorzędnym muszą być na razie usunięte na plan drugi. Wreszcie niektóre dziedziny, jak n. p. kasowość, ze względu na ład administracyjny, mają pewne określone terminy, związane z zakończeniem półrocza, w których przyjęte być mogą.

Dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego

Józef Mikułowski-Pomorski.

Zmiany w Legionach.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 12 czerwca.

Rozkazem Komendy Legionów, pułkownik Roja, dotychczasowy komendant 4 pułku, stojącego w Łomży — mianowany został komendantem 3 brygady Legionowej, stacyonowanej w Dęblinie. Komendę 4 pułku objął podpułkownik Galica, sprawujący dotąd komendę pułku 3, garnizonującego w Warszawie.

Podpułkownik Neugebauer, który zastępczo sprawował komendę 3 brygady, objął z powrotem komendę pułku 6.

Słychać, że komendę pułku 3-go obejmie pułkownik Sikorski, który — jak wiadomo — wniósł dymisyę ze stanowiska szefa zaciągu do wojska polskiego. Na wypadek, gdyby okoliczności zmusiły płk. Sikorskiego do pozostania na stanowisku szefa zaciągu, komendę 3 pułku objąłby b. szef sztabu Legionów, major Włodzimierz Zagórski.

Podpułkownik Berbecki, który swego czasu wniósł prośbę o zwolnienie go ze stanowiska szefa sztabu Legionów, prośbę swoją cofnął i pozostaje nadal na swem stanowisku.

Oficerowie łącznikowi armii polskiej w Lublinie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 12 czerwca.

Na propozycyę generał-gubernatora lubelskiego hr. Szeptyckiego, odkomenderowani zostali do Lublina, jako oficerowie łącznikowi armii polskiej przy generał-gubernatorstwie lubelskiem por. Henryk Lewartowski i ppor. hr. Michałowski. Obydwaj ci oficerowie legionowi otrzymali prawa adjutantów sztabu generał-gubernatora.

Por. Lewartowski obejmuje referat spraw wojskowych armii polskiej przy generał-gubernatorstwie lubelskiem, a podpor. hr. Michałowski zajmie się stosunkiem łączności cywilnej do spraw armii.

Werbunek do ukraińskiego legionu.

(Koresp. własna „Nowej Reformy").

Warszawa, 12 czerwca.

»Demokrata Polski« donosi, iż »Ober-Ost« powołało w 9 powiatach Królestwa Polskiego b. gubernii chełmskiej, nie należących do generał-gubernatorstwa warszawskiego, na werbunek ochotników do galicyjskiego ukraińskiego legionu.

Niemieckie komendy etapowe popierają robotę ukraińskich oficerów werbunkowych, przyrzekam chłopom, przeważnie zresztą polskim, dając się do wyboru albo służbę pod »ukraińskim« sztandarem, albo udział w robotach przymusowych [illegible] konsekwencyami.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 16 czerwca.

Dwa pogrzeby. Wczoraj o godzinie 3.30 po południu złożono na cmentarzu krakowskim na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Tadeusza Harajewicza, radcy górniczego, oraz współpracownika krakowskiego »Głosu Narodu« i »Kuryera Poznańskiego«. Przed kaplicą cmentarną, w której spoczywały zwłoki zmarłego, zgromadzili się licznie koledzy zawodowi ś. p. Tadeusza Harajewicza ze starostwa i urzędu górniczego w Krakowie, liczni znajomi, przyjaciele, oraz członkowie Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Masny, radca m. Nad grobem pożegnał zmarłego imieniem starostwa górniczego radca dworu p. Bocheński, a następnie imieniem kolegów radca górniczy p. Zdzisław Kamiński. — Po odśpiewaniu modłów, złożono trumnę w grobowcu rodzinnym.

W godzinę później odbył się pogrzeb drugiego członka Syndykatu dziennikarzy krakowskich, zmarłego nagle ś. p. Henryka Nennela, kierownika krakowskiej filii biura korespondencyjnego. Zwłoki ś. p. H. Nennela spoczywały w tej samej kaplicy cmentarnej na katafalku, oświetlonym rzędami świec i okrytym stosem wieńców. Między innemi złożyły wieńce: rodzina zmarłego, wydawnictwa pism krakowskich, Syndykat dziennikarzy krakowskich, koledzy biurowi, biuro korespondencyjne, szkoła handlowa p. Burnatowicza, dyr. Jan Krzyżanowski i t. d.

Na żałobną uroczystość pogrzebową przybyli licznie redaktorzy i współpracownicy pism krakowskich, dyrektor Akademii handlowej dr Kannenberg z gronem profesorów i uczenic, uczenice szkoły p. Burnatowicza, wreszcie liczne grono przyjaciół i znajomych zmarłego, którzy przyszli oddać ostatnią posługę zacnemu koledze i towarzyszowi.

Kondukt żałobny prowadził proboszcz zwierzyniecki, ksiądz Stanisław Pilchowski w asystencyi duchowieństwa. Za trumną szła złamana bolem wdowa, której łkanie wzruszało do łez żałobną publiczność. Po odprawieniu modłów, zwłoki ś. p. Henryka Nennela złożono na wieczny spoczynek w grobowcu.

Majątek gminy m. Krakowa. Zamknięcie rachunkowe funduszów gminy m. Krakowa za okres od 1 stycznia 1914 do 30 czerwca 1915 roku zawiera także wykaz majątku gminy krakowskiej z końcem czerwca 1915 roku. Z wykazu tego podajemy niektóre najciekawsze cyfry, zawarte w stanie czynnym powyższego zestawienia.

Ogólna suma majątku gminnego według tego wykazu wynosi **91,109.285 koron.** Na tę sumę składają się między innemi pozycye następujące:

Wartość zbiorów Muzeum Narodowego 3 mil. koron. Muzeum Matejki 360.000 koron, Czapskich i budynku 1,850.000 koron, Techniczno-przemysłowego oraz biblioteki i warsztatów 1.500.000 koron, wartość zbiorów pomników i dzieł sztuki 750.000 koron, realności gminnych 19,000.900 koron, gruntów gminnych 14,417.350 koron.

Zakłady i przedsiębiorstwa miejskie objęte są w tym wykazie pozycyami następującemi:

Gazownia miejska 3,787.408 koron, elektrownia miejska 12,950.677 koron, zakład wodociągowy miejski 7,078.501 koron. tramwaj krakowski 7 mil. 747.158 koron, zakład czyszczenia miasta wraz z dobudową 887.112 koron, rzeźnia miejska wraz z chłodnią i dobudową 2,458.900 koron.

Na resztę majątku gminnego przypadają między innemi fundusz obrotowy miejski i fundusze pożyczkowe, oraz inwestycyjne. Fundusze te są bardzo znaczne.

Nowa taryfa maksymalna. Onegdaj ogłoszono nową taryfę maksymalną, zawierającą szereg nowych pozycyj. Pozycye te są następujące:

Surogaty kawy: 1 kilogram kawy jęczmiennej 1 K 10 h; słodowej niepakowanej 1 K 40 h; w paczkach oryginalnych 1 K 60 h.

Węgiel kamienny (z kopalni: Siersza, Jaworzno, Bory i Libiąż) w składach przy dworcach kolejowych 1 cetnar cłowy 1 K 74 h; węgiel kamienny »Krystyna« w składach przy dworcach kolejowych 1 K 90 h; węgiel pruski w składach przy dworcach kolejowych 3 K 30 h; za dostawę do domu i zniesienie do piwnicy od 1 cetnara cłowego 46 h. Węgiel kamienny krajowy w składach handlarzy w mieście 2 K 20 h, za dostawę do domu od 1 cetnara cłowego 20 h: węgiel kamienny krajowy w drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawnionych w workach plombowanych z dostawą do domu 2 K 50 h.

Spirytus denaturowany o zawartości 90 procent alkoholu za 1 litr 1 K 26 h.

Dostawa do domu i zniesienie do piwnicy 1 cetnara cłowego węgla krajowego wynosi 20 h, a pruskiego 46 h. Skąd ta wielka różnica? Czyżby waga tych cetnarów była inna? Ciekawi jesteśmy, jak magistrat tę różnicę uzasadni?

Nowa kuchnia ludowa. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu drugiej miejskiej kuchni ludowej przy ulicy Grzegórzeckiej l. 24.

Sprzedaż nafty. Magistrat krakowski komunikuje: Doszło do wiadomości magistratu, że publiczność zasypuje namiestnictwo prośbami o przydział nafty. Wskutek tego magistrat przypomina, że w myśl rozporządzenia namiestnictwa z dnia 2 maja b. r. jedynie magistrat, jako władza polityczna, jest uprawniony do przydzielenia nafty na cele, wyszczególnione w powyższem rozporządzeniu, a mianowicie dla: 1) urzędów i zakładów publicznych, 2) gospodarstw rolnych, 3) rękodzielników i uprawiających przemysł domowy do oświetlania naftą swoich warsztatów, 4) szpitali, domów kalek, obozów jeńców i internowanych, baraków robotniczych, 5) w wyjątkowych wypadkach dla prywatnych gospodarstw domowych do oświetlania mieszkań prywatnych (mieszkań suterenowych lub od strony podwórza, nie posiadających dostatecznego światła dziennego, w wypadkach choroby i t. p.).

Prośby pisemne o przydział nafty należy wnosić do wydziału IIIc magistratu (oficyna, I. piętro, numer drzwi 25).

Podanie ma zawierać imię i nazwisko, oraz zatrudnienie głowy gospodarstwa domowego, ilość osób w rodzinie, ilość ubikacyj mieszkalnych, dokładny adres, nadto dołączyć należy poświadczenie właściciela. względnie administratora domy, że w odnośnych ubikacyach niema urządzenia elektrycznego, ani gazowego. Przydział nafty dla uprawnionych nastąpi jednorazowo na czas po dzień 31 sierpnia b. r.

Polowy zespół opery nadwornej z Wiednia z polecenia wojennej kwatery prasowej w podróży do armii w polu da w Krakowie dwa gościnne występy. a mianowicie: w niedzielę, dnia 17 i w poniedziałek, dnia 18 b. m., o godzinie 8 wieczorem w kasynie wojskowem. W zespole udział biorą: panie: Peterko, Michalschek, panowie: Arnold, Haydter Brener, Rittmann, Rathner, kapelmistrz Paul Redl. Program obejmuje urozmaiconą część koncertową, a to: sola, duety i kwartety. Fantazye taneczne wykona pani Peterko, solo taneczne wykona p. Rathner. Następnie z okazyi gościnnego występu przez dra Paumgartnera skomponowaną muzykę ze śpiewami i tańcami: Zaręczyny na poczcie. Bilety w przedsprzedaży w administracyi »Krakauer Zeitung« od 9—12 i od 3—6. Telefonicznych zleceń nie przyjmuje się. W dniu przedstawienia od godziny 7 wieczorem przy kasie w kasynie wojskowem. Przedstawienie dostępne i dla osób cywilnych. Czysty dochód przeznaczono w całości na fundusz dla wdów i sierót po poległych bohaterach.

Warsztat dla uczniów szkół średnich. Praca w warsztacie odbywać się będzie również podczas wakacyj przed południem. Warsztat obejmuje działy: stolarski i tokarski, introligatorski i koszykarski. Byłoby bardzo pożądane, aby uczniowie szkół średnich, pozostający w Krakowie podczas wakacyj, zapisywali się licznie do warsztatu. Wpisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela zarząd warsztatu codziennie po południu od godziny 3, Wawel l. 7, parter, Muzeum etnograficzne.

Dzień »chustki do nosa«. Z biura prasowego galicyjskiego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« otrzymujemy następujący komunikat: Urząd opieki wojennej w Wiedniu urządza w porozumieniu z austryackiem Towarzystwem »Czerwonego Krzyża« w Wiedniu, oraz z Biurem pomocy wojennej przy ministerstwie spraw wewnętrznych w ciągu miesiąca czerwca w całej Austryi dzień »chustki do nosa«. Podczas zbiórki przyjmowane będą, oprócz chustek, wszelkie ofiary z najróżnorodniejszych gatunków bielizny. Nagromadzone w ten sposób zapasy centrala dla artykułów bawełnianych i po potrąceniu kosztów administracyjnych otrzyma austryackie Towarzystwo »Czerwonego Krzyża« w Wiedniu jedną czwartą całego użytecznego materyału. Po ustanowieniu odpowiedniego klucza, rozdzieli się cały materyał pomiędzy poszczególne krajowe Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«. Zorganizowaniem akcyi mają zająć się polityczne władze powiatowe, do których zwraca się w tym celu bezpośrednio Urząd opieki wojennej. Jako dzień zbiórki wyznaczono 16 i 17 czerwca, jakkolwiek i inne dnie w drugiej połowie czerwca mogą posłużyć dla tego celu.

W kolegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się dzisiaj o godzinie 7½ wieczorem wykład profesora dra Józefa Reissa pod tytułem: »J. Brahms, jako liryk«. Pieśni odśpiewa p. Aleksandra Szafrańska; kompozycye fortepianowe odegra profesor Stanisław Lipski. W poniedziałek, dnia 18 b. m., wieczór recytacyjny, poświęcony Fryderykowi Nietzschemu z współudziałem artystów teatru miejskiego; słowo wstępne wypowie red. K. Czapiński.

Wiadomości z Rosyi. Stefan Szuer, obecnie w szpitalu w Charkowie, ulica Kantorska l. 26, zawiadamia matkę, brata i rodzinę, że się dobrze miewa i prosi o wiadomości.

Z kraju.

Dr Rutowski objął urzędowanie. Środowe posiedzenie magistratu lwowskiego odbyło się już pod przewodnictwem komisarza rządowego dr Rutowskiego. Załatwiono na niem kilka spraw z dziedziny aprowizacyi, oraz powzięto uchwały w kierunku udzielenia kilku subwencyj z kredytów na rozmaite cele humanitarne. I tak na akcyę zapomogową dla młodzieży szkół lwowskich przyznano kredyt do wysokości 1000 koron na ciepłe śniadania dla uczniów i uczenic. Dalej Towarzystwu ruskich ochronek dla dzieci uchwalono subwencyę 400 koron, Tow. miłosierdzia im. św. Wincentego à Paulo subwencyę 300 koron. Na uruchomienie zakładu kąpielowego Bratkowskiego w Brzuchowicach, z którego korzystać będzie młodzież szkolna wysłana przez miasto na wypoczynek letni. przyznano kredyt do wysokości 1000 koron. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe miejskiego Biura pośrednictwa sprzedaży bydła za maj. Obrót w tym miesiącu wynosił 5,800.000 koron.

Stryj, 6 czerwca. (Koncert z udziałem p. Pilarz-Mokrzyckiej). Miasto nasze, mimo wszelkich straszaków, nie objawia zdenerwowania. Nauka we wszystkich zakładach prowadzona jest regularnie. a w szkołach średnich przystąpiono już nawet do odbycia dorocznego egzaminu dojrzałości. Poza tem budzi się życie towarzyskie, a z tem i ruch umysłowy a nawet i artystyczny. Urządzane co pewien czas przedstawienia amatorskie cieszą się wielkiem poparciem ze strony publiczności: nie brak i innych rozrywek, nawet produkcyj muzycznych o poważniejszym czasem zakroju, jak n. p. koncert, który odbył się staraniem zakwaterowanego tu wojska niemieckiego. Clou jednak sezonu stanowił koncert na cele kolejowe, urządzony w dniu 4 b. m. przez ewakuowaną dyrekcyę kol. stanisławowską.

Komitet, na którego czele stał radca p. Hoszowski, oraz inż. p. Kuźmiński, dołożył wszelkich starań, by koncert ten na długo zapisał się w pamięci Stryjan. Dzięki zaś życzliwemu poparciu dyrektora kol. państw. p. Prachtla-Morawińskiego, zabiegi aranżerów dopięły tego, że koncert ten pod względem materyalnym wykazał dochód, dochodzący do kwoty około 3000 koron. Program rozpoczął chór męski odśpiewaniem efektownego „Hasła" Szopskiego i „Stepów akiermańskich" Orłowskiego. — Nastąpiły następnie inne punkty programu, w którym prym wiodły przedstawicielki płci pięknej, pp. Pilarz-Mokrzycka i Janina Łusakowska. Pani Mokrzycka, mająca pierwszorzędne warunki wokalne, nawiązała rychło nić sympatyi między estradą a audytoryum. To też odśpiewaniem aryi z Toski w I-szej części, a efektownych pieśni Lipskiego, Karłowicza. a przedewszystkiem ochoczych piosnek żołnierskich Walewskiego w II-giej części programu, wywołała formalnie burzę oklasków u publiczności, która w ten sposób chciała nagrodzić artystkę. iż nie bacząc na trudy dalekiej podróży, pośpieszyła na zaproszenie komitetu, by swym bezinteresownym współudziałem przyczynić się do uświetnienia koncertu. Licznym naddatkom nie było też końca, których artystka nie poskąpiła rozentuzyazmowanym słuchaczom ze swego bogatego repertoaru.

Powodzenie miała także i p. Janina Łusakowska, znana w artystycznych kołach, jako utalentowana, pełna werwy i o doskonałej technice pianistka. Zarówno kompozycye Chopina, jak i brawurowe Liszta zagrane były znakomicie. Obok pań Mokrzyckiej i Łusakowskiej popisywali się ponadto jako soliści pp. Haecker i Dzikoński.

Z Królestwa Polskiego.

Legiony — dzieciom polskim. Pisma warszawskie poświęcają entuzyastyczne opisy urządzonej w niedzielę w Agrykoli przez legionistów zabawie na dochód kwesty „Ratujcie dzieci..." Jeden z dzienników tak pisze:

„Niezliczone tłumy, które opuszczały wczoraj o zmierzchu park Agrykoli, wychodziły stamtąd nietylko zachwycone i przejęte poszczególnymi momentami zabawy, ale i jednocześnie zadowolone. że im dotrzymano słowa. Legioniści obdarzyli publiczność warszawską hojnie, a nawet nie szczędzili niespodziewanych naddatków. To też Legiony zdobyły sobie wstępnym bojem zaufanie publiczności warszawskiej.

Zabawa legionowa była czemś, czego Warszawa od lat wielu nie widziała. Przemówiła do niej niezwykła barwność obrazów, przejawiła się na każdym kroku fantazya żołnierska i ów słynny już „humor relutoński". Życie kipiało wszędzie, gdzie tylko spojrzałeś. Na zabawie zjawiły się nieprzeliczone tłumy około 25.000. Dla finansowego powodzenia kwesty „Ratujcie dzieci" zabawa legionowa będzie miała decydujące znaczenie, a kto wie, może nawet od widma deficytu całą imprezę uratuje".

Zebranie polityczne w Warszawie. Pod przewodnictwem prezesa Lucyana Kobyleckiego odbyło się w Warszawie w sali Stow. techników zwołane przez komisyę organizacyjną stronnictwa Polskiej Demokracyi zebranie polityczne, na którem wygłosili referaty: „O sytuacyi międzynarodowej" dr Feliks Młynarski, „O polityce polskiej po dniu 5 listopada" sędzia Stanisław Paciorkowski, „O wojsku polskiem" prof. Antoni Humnicki i „O formach organizacyi państwowej" zamiast chorego p. Lutomskiego p. Karol Popiel. Na sali było przeszło 400 osób.

Kurs społeczny dla duchowieństwa w Warszawie urządzony będzie w dniach 23, 25 i 26 b. m. Program wykładów będzie następujący: ksiądz Mayer: »Nowoczesne duszpasterstwo. Praca społeczna częścią duszpasterstwa«. Ks. Radoński: »Sodalicye Maryańskie«. Ks. Dymek: »Dyecezyalne organizacye robotnicze« i »Wewnętrzny ustrój Towarzystw robotniczych«. Ks. Adamski: »Organizacye młodzieży i skauting«. Ks kanonik Grzęda: »Organizacye wśród kobiet«. P. Trzciński: »Stosunek Towarzystw robotniczych do centralnego Towarzystwa gospodarczego«. — Wszystkie powyższe wykłady wygłoszą goście poznańscy.

Ze świata.

Sopoty. (Otwarcie sezonu kąpielowego.) Tegoroczny sezon w Sopotach otwarty został przy licznym udziale gości kąpielowych, których się dotąd zjechało około 900 ze wszystkich stron Niemiec. W liczbie przybyłych jest pewna ilość Polaków z okupacyi niemieckiej Królestwa. Z Austryi gości nie ma z powodu trudności paszportowych.

Wiec złodziei w Rostowie. Moskiewska »Gazeta Polska« donosi: W Rostowie nad Donem odbył się wiec... złodziei. W wiecu tym, na prośbę złodziei, wzięli udział: naczelnik milicyi, oraz prezes i dwaj członkowie rady delegatów robotniczych i żołnierskich.

Motywem zwołania wiecu był strach złodziei z powodu kilku wypadków samosądów nad złodziejami. W wiecu wzięło udział około 250 zawodowców. Liczni mowcy poruszyli najważniejszą sprawę dla złodziei: co oni mają robić, by mogli uczciwie pracować. Z powodu braku zaufania, nie mogę otrzymać pracy, a gdy kradną, karają ich samosądem. Złodzieje chcą być uczciwymi, niech im połeczeństwo poda rękę. Naczelnik milicyi powiedział złodziejom, że wolny naród potrafi ukrócić działalność złodziei. Komitet organizacyj społecznych chętnie poda im rękę, byleby złodzieje złożyli dowody, że chcą być ludźmi uczciwymi. Podczas wiecu zaszedł charakterystyczny epizod. Jednemu z widzów tego oryginalnego wiecu ukradziono z kieszeni portmonetkę z 6 rublami. Poszkodowany zwrócił się ze skargą do prezydyum wiecu. Złodzieje, urządzający wiec, oświadczyli, że kradzieży nie mógł dokonać żaden z zawodowców, poczem złożyli się i zwrócili 6 rubli poszkodowanemu.

Po dzień 9 czerwca b. r.

zgłoszono w Banku krajowym

następujące subskrypcye na VI-tą pożyczkę wojenną:

Subskrypcya własna Banku kraj. 1,000.000 K, Fundusz emerytalny urzędników Banku kraj. 100.000 K. Zakład ubezpieczeń robotników od wypadku 900.000 K (w Banku Przemysłowym nadto 300.000 K), Krajowa Centralna Kasa dla Spółek rolniczych 500.000 K, Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych 300.000 K, 976 subskrybentów przez Kasę oszczędności m. Sambora 300.000 K. Pow. Kasa oszczędności w Ropczycach 200.000 K, 12 różnych przez Kasę oszczędności w Ropczycach 221.800 K. Baruch Schmindling przez Kasę oszczędności w Ropczycach 28.000 K, Kasa oszczędności m. Rzeszowa 150.000 K, 44 Spółki oszczędn. i poż. Kraj. Centr. Kasę 118.900 K, Powiatowa Kasa oszczędn. w Tarnobrzegu, subskrypcya własna 61.000 K, 17 różnych przez Pow. Kasę oszczędn. w Tarnobrzegu 16.950 K, hr. Szczepan Tarnowski przez Pow. Kasę oszczędn. w Tarnobrzegu 10.000 K, Pow. Kasa oszczędn. w Gródku Jagiellońskim 30.000 K, Kasa oszczędn. m. Krosna 30.000 K, Kasa oszczędn. m. Sokala 25.000 K, 52 subskrybentów przez Kasę oszczędn. m. Sokala 87.600 K, Kasa zaliczkowa i oszczędn. w Żółkwi 10.000 K, Tow. zaliczkowe w Radziechowie 10.000 K, Tow. zaliczkowe w Jarosławiu 5000 K, Tow. zaliczkowe w Krośnie 5000 K, Stanisław hr. Badeni (łącznie z poprzedniemi 300.000 K) 100.000 K, Helena Laise 25.000 K, dr Władysław Kraiński 20.000 K, Oskar Schnell 10.000 K, Cyryl Czarkowski-Golejewski 10.000 K, Włodzimierz Czajkowski 5000 K, 23 subskrybentów na mniejsze kwoty 86.400 K. Nadto, zgłoszono w Filii w Krakowie 1,094.300 K.

5391

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 16 b. m. (wznowienie): »Zemsta«, komedya Al. hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 16 b. m., po południu: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, bajka; wieczorem: »Róża Stambułu«.

Dział ekonomiczny.

* **Prolongata procentów od pożyczek wojennych.** Ministerstwo skarbu wydało w ostatnich dniach rozporządzenie, według którego procenta od pożyczek, zaciąganych w Gal. Wojennym Zakładzie Kredytowym. mają być płacone dopiero z upływem piątego roku od zawarcia pokoju z pierwszą ratą kapitałową. Zatem procentów od tych pożyczek nie będzie się ściągać przy wypłacie pożyczki — jak to było dotychczas.

* **Zajęcie wełny owczej.** Na mocy rozporządzeń ministerstwa handlu z dnia 28 maja 1916 Dz. u. p. Nr 156 zakazane zostało w całej Austryi nabywanie wełny owczej z wolnej ręki. W myśl rozporządzenia ministerstwa wojny Nr 3.256 z roku 1917, utworzoną została w Krakowie dla Galicyi i Śląska Centrala dla zbioru wełny pod wojskowym zarządem porucznika Alberta Rotta. Wolna sprzedaż wełny jest w myśl powyższego rozporządzenia surowo wzbroniona i każde sprzeciwiające się temu postępowanie będzie surowo karane. Wełnę owczą należy zatem tymczasowo przechować aż do wydania bliższych zarządzeń przez Centralę zbiorną w Krakowie. W najbliższych dniach podany zostanie czas i miejsce, kiedy i gdzie należy wełnę odstawić.

* **Zajęcie siana i słomy.** Rozporządzeniem urzędu żywnościowego z dnia 29 maja b. r. został zajęty na rzecz państwa cały zbiór siana i słomy z roku 1917. a to wszystkie gatunki siana i koniczyny. oraz słomy, z wyjątkiem zapasów, znajdujących się w posiadaniu zarządu wojskowego, oraz państwowych zakładów chowu koni. Odbiorem, wykupnem i zmagazynowaniem zajętego siana i słomy zajmą się kraj. Centrale pasz, w których będą utworzone oddziały dla obrotu słomą i sianem. Zapotrzebowanie słomy i siana winno być zgłoszone w urzędzie gminnym najdalej do 1 sierpnia 1917 roku. Ceny za zajęte zapasy siana i słomy zostaną uregulowane przez urząd żywnościowy osobnem rozporządzeniem. W razie przymusowego zajęcia zapasów siana i słomy, nastąpi redukcya ceny odbioru o 10%. Za niestosowanie się do tych przepisów przewidziana jest kara pieniężna do 5000 koron, lub kara aresztu do 6 miesięcy.

Z powodu okrzyku posła Heinego.

Podczas przedwczorajszego popołudniowego posiedzenia Izby posłów wybuchnęła — jak to już donieśliśmy — wielka burza. Poseł Neunteufel (niemiecki Związek narodowy) poczuł się do obowiązku w mowie swej zbijać zarzuty dra Lazarskiego co do upośledzenia Galicyi w czasie wojny. Pos. Heine potakiwał ustawicznie mowcy, aż w końcu, zachwycony snać sposobem. w którym pos. Neunteufel opisywał stosunki galicyjskie, zawołał podniesionym głosem: »Zamało, zdaje się, wieszano w Galicyi«.

Z powodu tego okrzyku »Arbeiter Zeitung« występuje energicznie przeciwko p. Heinemu w artykule wstępnym wczorajszego wydania p. t. »Ein Gemütsmensch«. Stwierdziwszy, że w Galicyi przykrojono sobie postępowanie, wobec którego sądy doraźne są wzorem pieczołowitego i dokładnego postępowania sądowego, pisze »Arbeiter Zeitung«:

»Pan Heine należy do owych ludzi, w których zjadliwość niemiecko-radykalna najbujniej się wylęgła. Wszakże chodzi tu o ludzi — i to nawet nie o nieprzyjaciół — wobec których Niemiec o tej kwalifikacyi moralnej uważa każdy gwałt za dozwolony — lecz o obywateli własnego państwa, a pan Heine oczywiście nie wie, za co tych ludzi w Galicyi powieszono. Ale to jest już cechą radykałów niemieckich, że każdy gwałt. spełniony na osobach nieniemieckich, sprawia im radość i zadowolenie i to jest ich jedynym radykalizmem.

»A że pan Heine, w ten sposób wyrażający się o obywatelach państwa austryackiego jest urzędnikiem państwowym, to należy do faktów. które gdzieindziej byłyby dziwnemi, ale w tem państwie rozumieją się same przez się. Aczkolwiek spodziewamy się, że przekonania p. Heinego są w Związku niemiecko-narodowym wyjątkiem, to jednak widać. że polityczne prześladowania i skazywania, które powoli wychodzą na jaw, są aprobowane przez Związek niemiecki.

Byłoby więcej niż niedorzecznością, gdybyśmy o tych smutnych rzeczach, o których przez 3 lata nie wolno było mówić, także i nadal nie mówili: Wymuszone milczenie było największem nieszczęściem: nigdy to nadużywanie władzy nie byłoby się zagnieździło, gdyby była możliwą krytyka publiczna. Teraz musi ona spełnić swój obowiązek, ażeby prawu przywrócić zadosyćuczynienie i stwierdzić winę tych, którzy przez 3 lata uważali się za nieodpowiedzialnych.

»Rząd zajął dziwne co prawda stanowisko nie troszcząc się o to, co mu zarzucają. Ma wypróbowany środek konfiskowania niewygodnych rewelacyj. Konfiskowanie prawdziwych doniesień o rozprawach w Izbie posłów jest w pełnym toku. Doradcy cenzurowi opuścili gmach parlamentu ale pozostała cenzura. Ale lud, który przez 3 lata cierpiał pod przymusem milczenia chce teraz usłyszeć prawdę i pociągnie wszystkich winnych do odpowiedzialności«.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Na początku wczorajszego posiedzenia dokonano wyboru ósmego wiceprezydenta. Wybrano posła Tuszara, który otrzymał 209 głosów.

W dalszym ciągu pierwszego czytania prowizoryum budżetowego Dalmatyniec Trezic Pavić oświadczył, że zamyka się głosu na znak protestu przeciw temu, że jego mowa, wygłoszona w parlamencie, była odczytana na rozprawie w procesie, wytoczonym mu o rzekomą zbrodnię zdrady stanu.

Poseł Wolff, niemiecki radykał, oświadczył, że należy utworzyć przesilanie normalnej pracy Izby. Domagał się nowego uporządkowania stosunków w Czechach i Austryi. Gdy mowca starał się usprawiedliwić wczorajszy okrzyk posła Heinego, poseł Winter socyalny demokrata, woła: Także poseł Niedrist miał doświadczenie a nie powieszono go!

Posłowie z niemieckiego Związku narodowego silnie protestują przeciw temu odezwaniu się. Wywiązała się krótkotrwała wrzawa, poczem przewodniczący posła Wintera za jego okrzyk przywołał do porządku.

Mowa posła Daszyńskiego.

Poseł Daszyński: Jeżeli mowca ma wraz z prezydentem ministrów pozdrowić synów narodów Austryi, walczących na froncie, to nie może na to znaleźć innego pozdrowienia dla ludności, stojącej pod bronią, jak to: Precz z wojną! Precz z militaryzmem! Niech żyje pokój!

Mowca nie może także przyłączyć się do tej wiecznej mody uchylania kapeluszy przed cichem bohaterstwem w kraju. **Raczej należy dać ludności ziemniaków, mąki i masła.**

Przechodząc do omawiania stosunków w Galicyi, oświadcza, że Galicya pod względem geograficznym, historycznym, gospodarczym i narodowym tworzy obce ciało w organizmie Austryi. Jeżeli ktokolwiek na świecie zapomniał o istnieniu państwa polskiego, naród polski ani na chwilę nie zapomniał, do jakiego państwa należy. Pod względem gospodarczym Galicya była rynkiem zbytu dla Austryi i było to połączone z wszelkiemi cierpieniami takiego stanowiska. Galicya znosi wszelkie niedomagania kolonij, mimo wielkich skarbów swoich, które mogą ją uczynić rajem Europy środkowej. Jeżeli się powiada, że Polacy od dawna byli najwierniejszymi poddanymi i że Koło polskie przez pół wieku jaknajstaranniej traktowało wszystkie konieczności państwowe, to należy przypomnieć, że dopóki w Warszawie zasiadał generał-gubernator, dopóki w Królestwie Polskiem stała armia ćwierćmilionowa, czekająca na to, by wtargnąć do Galicyi i Austryi, póty dla Polaków naturalnie jasnem było przykazanie: trzymać się Austryi, walczyć razem z Austryą przeciw rosyjskiemu caratowi i uczynić Austryę zdolną do oporu wobec caratu. Wszyscy Polacy bez różnicy stronnictw odczuwali tę powinność i odkąd Austrya stała się państwem konstytucyjnem, odkąd przedstawiciele Polaków zabierali głos przy wypracowaniu konstytucyi, spełniali ciężnie to zobowiązanie i nie pobłażnie. W dziejach Austryi nie znajdzie się ani jeden akt parlamentarny, któryby wskazywał na to, że Koło polskie zajęło stanowisko przeciw prawom narodów. Mowca swojego czasu zwalczał Koło polskie za jego stanowisko wobec powszechnego równego prawa wyborczego. Koło polskie musiało ustąpić pod naciskiem mas włościan, robotników i ludności miejskiej, bo kraj był za konstytucyą, za wolnością ludów i za równem prawem.

Omawiając rolę Polaków w parlamencie, mowca stwierdza, że nie byli oni nigdy ani przyjaciółmi Słowian, ani przyjaciółmi Niemców. Czuli oni zawsze, że nie mogą być organicznie wcieleni do polityki państwa. To na nich ściągało zewsząd gorzkie wyrzuty. Chciano wywieść ich w zamieszanie polityki Austryi. Polacy opierali się temu. Każdy chciał pozyskać głosy Polaków dla siebie, ale Polacy nie mogli dać się wprzęgać w rydwan polityki austryackiego rządu. Dlatego w Austryi nieraz uznano się na politykę polską, nazywano ją polityką koszmarną. Jeżeli ta polityka była dla kogoś koszmarną, to była ona koszmarną dla naszego kraju. (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich). Nie mógł nigdy prowadzić polityki trwałej, żyć z dnia na dzień, pozwolić się obrzucać obelgami, że pracuje się w Wiedniu tylko za napiwki, to z pewnością jest dość ciężkie. Ale to przecie także tylko dodatki, ale masy ludu weszły do parlamentu. Od lat dwudziestu, tj. od chwili utworzenia piątej kuryi, polityka Koła polskiego zaczęła walczyć o zasady. Polacy nie ponoszą winy upadku parlamentu. Przeciwnie, zawsze stali na uboczu, bo czuli, że silny parlament jest jedynym terenem, na którym mogą się jakoś utrzymać. Ale nie mogli oni tego taić przed sobą, że od lat dwudziestu niema zdolnego do życia parlamentu w Austryi. Od czasu, kiedy zamknięto parlament, rządzono przy pomocy § 14, aż wreszcie hr. Stuergkh wydał go na pogardę.

Podczas wojny Polacy pozostali wierni sobie, oświadczając, że chodzi o walkę z rosyjskim caratem.

Już 6 sierpnia Piłsudski z drużyną strzelecką przekroczył granice Polski. W tydzień potem założono N. K. N., powołano do życia Legiony polskie. Cały naród poszedł do walki. W tym dniu uważaliśmy armię austro-węgierską za naszą armię. Uważaliśmy, że ta armia walczy z naszymi nieprzyjaciółmi i trzeba być głupcem, by mówić o zdradzie polskiej w tej wojnie. (Oklaski na ławach polskich). Należy publicznie stwierdzić, że dyplomacya austro-węgierska, rząd węgierski i naczelna komenda austryacka oświadczyły zupełną zgodę na to nasze stanowisko (Słuchajcie, słuchajcie! na ławach polskich), dały swe aplauz temu stanowisku i przyjęły je za swoje, że dalekie było w uchwały N. K. N. i naczelnej komendzie tego, którego owocem były Legiony. Austrya zaakceptowała. W sierpniu 1914 zrodziła się idea państwa polskiego, które miało być urzeczywistnione przez Austro-Węgry. Ta idea przez dwa lata istniała jawnie. Czyny Legionów były czynami otwartymi, błyszczącymi w słońcu, a nie mamy dość słów, aby wychwalić heroizm Legionów. (Oklaski na ławach polskich). Uznał to także sam naczelny wódz. Mowca w ostatnim czasie widział oficerów austryackich, którym armia austryacka obiecała, że nie może się zrzec najwaleczniejszych żołnierzy, jakich w Austryi postawiono.

Austryacko-polski program założenia państwa polskiego począł się urzeczywistniać. Od 2 maja 1915, pamiętnego dnia walki koło Gorlic, rozpoczęło się oswobodzenie Królestwa Polskiego a Polacy są chyba ostatnimi, którzyby nie wspominali otwarcie z wdzięcznością o wielkich i krwawych ofiarach, poniesionych przez wszystkie ludy, przelewające krew dla wyswobodzenia Polski z pod jarzma rosyjskiego. (Brawa na ławach polskich). Nie pozostaliśmy też niewdzięcznymi, gdyż nędza gospodarcza w Niemczech i w Austryi byłaby nastąpiła o rok wcześniej, gdyby nie zboże polskie i bydło, zarekwirowane dla Niemiec i Austryi zachodniej. W tej samej chwili, kiedy ówczesny minister spraw zagranicznych Burian i prezydent ministrów Stuergkh zapewniali, że program austryacko-polski jest poważnie brany w rachubę, zaczęto szykanować Polaków w sposób niebywały. Nie cofnięto się przed tem, by Legiony, naszą chlubę, poddać pod komend urzędu wywiadowczego, nie zawahano się sprawę emancypacyi wielkiego narodu poruczyć biuru szpiclów! Odmówiono legionistom odznak żołnierzy, chciano ich napiętnować jako pospolite ruszenie austryackie, chociaż to byli ludzi, którzy się czuli bohaterami i byli nimi. Długo trwało, zanim uznano ich za towarzyszy. Nam zależało na tem, żeby Legionami polskimi pokazać Austryi, że u jej boku nie pozostaliśmy bezczynnymi lecz że z bronią w ręku stoimy, by wykazać światu, żeśmy nie zapomnieli stuletniej tyranii, szubienic i Sybiru. Za to jednak zaczęto Królestwo Polskie traktować formalnie jak kraj nieprzyjacielski, rozpoczęto nakładać kontrybucye, podzielono kraj na komendy okręgowe, wysłano tam ludzi, którzy nie władali językiem polskim, a z których każdy miał swoją politykę. Przy tem austryacka gospodarka w krajach okupowanych była bardzo nieudolna.

Zrozumiałem jest tedy rozgoryczenie, które w tych obszarach w 1916 panowało, zwłaszcza jeżeli się zważy, co się w tym samym czasie działo w Galicyi.

Wkraczanie do Galicyi było wkraczaniem szubienic i mordów. Jedni mówią o 30.000 powieszonych, inni mówią, że liczba ich jest dwa razy tak wielka. (Okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie! na ławach polskich). Wieszano, nie wiedząc po co. Zamiast wielu wypadków, pragnie mowca przytoczyć tylko jeden przykład. Idyota wiejski, którego gmina chciała się pozbyć, wysłany został z podwodą do Królestwa Polskiego i powrócił, mając trzy ruble w kieszeni. Przytrzymany został przez armię niemiecką, i kiedy znaleziono przy nim w kieszeni trzy ruble, natychmiast go powieszono. (Słuchajcie, słuchajcie! na ławach polskich).

Cóż na to powie Obergalgenbaurat Heine? (Żywe oklaski na ławach polskich). Cóż ten pan poseł myśli o tem, ten osobisty przyjaciel i dziecko protekcyjne p. ministra kolei? Jeżeli mówi, że za mało jeszcze wieszano, to spoglądamy na niego z zimną pogardą, jaką można tylko mieć dla ludzi jego pokroju i nie bierzemy zbyt poważnie tych zdziczałych, z powodu braku piwa zwyrodniałych niemiecko-burżoazyjnych idealistów. (Wesołość i potakiwania na ławach polskich). A jeżeli już mówię o p. koledze Heinem, o którego szybkiej karyerze urzędniczej już niejedno zapisano w protokołach stenograficznych Izby, to chciałbym tu stwierdzić, że jest on nietylko wysokim urzędnikiem kolejowym, ale że przynależy także do jednego oddziału ministerstwa wojny i że ten pan przebył tak szybką karyerę, że na początku wojny wstąpił do armii jako nadporucznik, a teraz stoi przed nami jako podpułkownik. Czy ten c. k. urzędnik kolejowy może przytoczyć jedno skazanie jednego urzędnika kolejowego w Galicyi? (Okrzyki na ławach polskich: Słuchajcie, słuchajcie!). Zapytuję panów, którzy mają czelność zarzucać urzędnikom Galicyi, że z powodu ich niedbałości były klęski podczas wojny, czy mogą wymienić choć jeden proces, któryby się zakończył zasądzeniem? Zamiast tego posługują się tutaj ryczałtowymi podejrzeniami i oszczerstwami, 30.000 kolejarzy w Galicyi zarzuca się nielojalność. Czyż nie byłoby lepiej, żeby ten wysoki urzędnik kolejowy powstał tu i ujął się za swoimi kolegami?

Przekroczono już miarę tego, co tu wobec całych narodów może być dozwolone. Mowca piętnuje jako czyn nieodpowiedzialny to, jeżeli już sam dźwięk obcej mowy uważa się za dźwięk nieprzyjacielski. Zapytuję, czy w Wiedniu i w dolnej Austryi czują się ci panowie tak pewnymi, że im się już nic stać nie może, że im szubienica nie grozi? Skądże nabrali oni takiej buty, dlaczego miotają obelgi na zasądzonego już dra Kramarza i jego towarzyszy? Czyż to jest rzeczą koleżeńską? Jakże można wołać o zdolny do pracy parlament, jeżeli temu parlamentowi odnawia się czci, jeżeli czyni się go miejscem, gdzie można się wzajemnie wedle upodobania szkalować, nie zważając, że się wystawia pod pręgierz całe narody i stany! Czy panowie myślicie, że wojna uczyniła z nas niewolników, że my na to pozwolimy? Broń Boże, żebym do samego posła Heinego przywiązywał jakiekolwiek znaczenie, ale mówił on z serca swych kolegów. (Przerywania na lewicy). Cieszy mnie, że panowie protestujecie. Ten protest z zadowoleniem przyjmuję i spodziewałem się go.

Galicya otrzymała kolejno trzech generałów jako namiestników; jeden nie robił żadnej tajemnicy ze swej nienawiści do narodu polskiego, drugi był prawdziwym dżentelmanem i oczywiście musiał ustąpić. Jako rusztowanie dla tej władzy generalskiej wprowadzono w życie t. zw. komendy rejonowe, które zawładnęły władzą starostw, rad gminnych i rad powiatowych i odrazu zniesiono autonomię. Kraków obwołano twierdzą, gdzie niema miejsca dla Rady miejskiej, cenzura stała się udręką, wszędzie zagospodarowali się szpiedzy, a my pocieszaliśmy się tylko tem, że przecież nastąpi jaśniejsza przyszłość.

Ale w sierpniu 1916 w sprawie polskiej wygotowano inny plan, który ujawnił się w dokumencie historycznym z 5 listopada. Plany Polaków w Galicyi zupełnie się rozbiły. Kiedy zmarły cesarz odczuł tę gorycz i zrozumiał ją, w piśmie z 4 listopada do dra Koerbera objawił swą wolę, by Galicya otrzymała prawo regulowania swoich spraw samodzielnie, o ile na to pozwoli dobro państwa i przynależność kraju do niego. Ponieważ ze strony rządu szeptano nam, że przyjdzie to do skutku przez octroi, wzięliśmy się do pracy, by pokazać, jakiego uregulowania sobie życzymy. Najważniejszem dla nas było autonomiczne prawo porządkowania i regulowania naszych gospodarczych i finansowych stosunków. Oświadczenie jednak ministra skarbu było tego rodzaju, żeśmy stracili wszelką nadzieję, by projekt wyodrębnienia został przeprowadzony. Jakież mieliśmy wyjście, skoro pismo odręczne z 4 listopada stało się bezprzedmiotowem? Czy chcecie panowie, żebyśmy my, którzyśmy w tej wojnie krew wytoczyli z tysiąca naszych ran, w tym stroju nędzarzy pokazali się jako prowincya austryacka i przyjęli to jako wynik wojny światowej? W kwestyi polskiej niema innego rozwiązania, jak tylko albo państwo polskie, albo przejście do tego państwa.

Mowca omawia następnie rezolucyę krakowską i zauważa, że dostęp do morza jest dostępem przez kawałek skanalizowanej Wisły do portu gdańskiego. Omawia stosunek Polaków do korony, wykazując, że ten stosunek był zawsze odrębnym, ponieważ polityka polska stanowiła zawsze część polityki zagranicznej Austryi. Polacy nie tracą nadziei, że słowa, wypowiedziane przez monarchę, że on nas rozumie, coś znaczą. (Oklaski na ławach polskich). Rezolucya krakowska nie jest żadną mrzonką, lecz jedyną polityką realną dla ekspanzyi Austryi. Nie z wdzięczności, lecz uznając wspólne interesy, rezolucya mówi o tem, że Polacy pragną zawsze iść z Austryą. Dokument z 5 listopada mówi o tem, że Polacy w Królestwie Polskiem dostaną niezawisłe państwo. Jeżeli Polacy oświadczyli, że pragną nietylko niezawisłej ale także zjednoczonej Polski, to jedno drugiego nie wyklucza. Polacy i mocarstwa centralne na tem zyskają, jeżeli szybko utworzy się silny, świadomy celu rząd polski i rzeczywista reprezentacya narodowa w Królestwie Polskiem. (Potakiwania na ławach polskich).

Mowca omawia następnie sprawę użycia polskich Legionów, skutki rewolucyi rosyjskiej i zauważa, że wojna mogłaby się zakończyć za przyczynieniem się socyalnych demokratów. Świat stał się republiką. Rewolucya rosyjska potężnie wpłynęła na wszystkie ludy. Mowca wskazuje, że deklaracya wojny ze strony Ameryki wpłynęła na przedłużenie wojny.

Mowca jako socyalista wita gorąco odezwanie się myśli międzynarodowej właśnie obecnie w tym strasznym czasie, wita fakt, że proletaryat wziął we własne ręce część zagadnienia światowego, względnie przysposabia się sprawy te w ręce ująć.

Mowca wskazuje na błędy, jakie poczyniono, stawiając niejednokrotnie państwo wyżej ponad ludy. W piersi trzeba się uderzyć i powitać odżycie ludzkości. Nie odmawiajmy nikomu jego praw postanawiania o sobie, lecz starajmy się je zrozumieć. Oprzyjmy naszą politykę na silnym gruncie interesów międzynarodowych.

Mowca wskazuje następnie, jakie uczucia poruszały posłami socyalno-demokratycznymi, udającymi się na konferencyę międzynarodową do Sztokholmu, i kończy słowami: Nie chcemy niczyjej krzywdy, pragniemy tylko naszego prawa. Kto pragnie pokoju, ten musi go wesprzeć i oprzeć na zadowolonych ludach. Ludy postponowane nie są żadną rękojmią pokoju. To jest nasze najgłębsze przekonanie. Wyraziliśmy to w Krakowie i proszę to a nie innego przyjąć do wiadomości. (Oklaski na ławach polskich).

Dalsze mowy.

Poseł Mataja oświadcza, że partya chrześcijańsko-społeczna zgadza się z prezydentem ministrów co do zapatrywania, że polityka Izby równa musi być polityce rządu, mianowicie musi być austryacką.

Po mowie pos. Mataji przemawiał pos. Reises, który w obszernym wywodzie przedstawił stanowisko żydów w czasie wojny.

P. Hruban oświadcza, że duch prawdziwej ludzkości i miłości chrześciańskiej wzywa, aby kres położyć rozlewowi krwi. Mowca idzie tu za głosem zwierzchnika kościoła katolickiego. — Uroczyście ślubowano to w Zurychu. Dalej powiada, że naród czeski pragnie żyć przy Austryi i trzyma z nią, lecz pragnie jak największej samodzielności i prawa postanawiania o samym sobie.

Mowa Głąbińskiego.

Poseł Głąbiński zaznacza, że rządy w Galicyi w czasie wojny bezwarunkowo stanowczy miały wpływ na umysły ludności i na politykę Koła polskiego. Koło polskie domaga się ostrego ukarania wszystkich winnych bez względu na ich stanowisko. (Żywe oklaski na ławach polskich). Jest rzeczą łatwą podnosić zarzuty zdrady stanu. Największymi i najniebezpieczniejszymi zdrajcami stanu są ci, którzy naruszają konstytucyę i ustawy, którzy korrupcyą, demoralizacyą administracyi, postponowaniem i obrazą najświętszych uczuć narodu wywołują rozgoryczenie wśród ludu bez państwa i dynastyi. (Oklaski na ławach polskich) Piętnem zdrajców obłożono także urzędników, zwłaszcza urzędników kolejowych, Polaków i Rusinów, ale wszyscy kolejarze zostali uwolnieni. Mimo tego jeden z wyższych urzędników kolejowych Austryi w Izbie powtórzył podejrzenie. Mowca oczekuje, że minister kolejowy udzieli Izbie wyjaśnień o zachowaniu się urzędników kolejowych w Galicyi. (Oklaski na ławach polskich). Wobec stwierdzenia, że naczelnicy stacyj w Galicyi nie rozumieją słowa po niemiecku, musi mowca stwierdzić, że ten zarzut polega na kompletnej nieznajomości urzędników i stosunków w Galicyi. W ciągu wojny wysłano do Galicyi niemieckich urzędników i podurzędników, którzy nie władają ani językiem polskim ani ruskim. Ci stworzyli wielkie niebezpieczeństwo dla bezpieczeństwa ruchu i życia ludzi.

Wobec prezydenta ministrów oświadcza mowca, że gdyby słowa prezydenta ministrów o marzycielstwie, o narodowej egzaltacyi miały być zwrócone pod adresem Polaków, musiałby słowa te przyjąć z jak największem zdziwieniem. Polacy przypominają sobie podobne odezwanie się jednego cara rosyjskiego, który przed laty osiemdziesięciu, przyjmując Polaków w Warszawie, rzucił słowa: Tylko bez marzeń, panowie! Polacy mimo marzeń utrzymali się, pozostali im wiernymi i o swoje sny przyszłości krwawo walczyli. Carstwa już niema, ale Polacy są jeszcze! (Oklaski na ławach polskich).

Gdyby prezydent ministrów wystosował te słowa pod adresem Polaków, to Polacy zaapelują do wyższego miejsca, do monarchy, zaapelują do tej dynastyi, która z dynastyą polską połączona jest tyloma węzłami pokrewieństwa i w całej Polsce tak bardzo jest szanowaną. (Oklaski na ławach polskich).

Omawiając uchwaloną przez Polaków rezolucyę, podnosi mowca, że Polacy nigdy nie dali powodu do mniemania, jakoby wyrzekli się swego politycznego »credo«. Gdyby się znalazł jakikolwiek Polak, któryby chciał to stwierdzić, to mówi nieprawdę. (Oklaski na ławach polskich). Uznanie niezbędności potężnego państwa polsk. toruje sobie wszędzie drogę. Tylko potężne, zdolne rzeczywiście do życia i pod względem politycznym i gospodarczym samodzielne państwo polskie byłoby w możności wypełnić swoją historyczną misyę, jako żywotny organiczny czynnik między wschodem a zachodem. (Oklaski na ławach polskich). Tylko rzeczywiście samodzielne państwo polskie może być trwałą podstawą dla pokoju europejskiego.

Jakże jest możliwem, by w przyszłości, gdyby Europę spotkało nieszczęście drugiej takiej wojny jako obecna. Polacy byli znów podzieleni między rozmaite obozy nieprzyjacielskie i jak sobie świat wyobraża przyszłe kombinacye międzynarodowe? Czy mają być one zawisłe od woli rządzących, a nie tych, którymi się rządzi? Po wojnie światowej musi powstać nowy świat i nowe życie. Ważnym czynnikiem tego nowego porządku ma być wielkie zjednoczone Królestwo polskie. (Oklaski na ławach polskich). Jeżeli p. Dobernig mówił o konieczności utrzymania i trwałego wpływu na obszary zdobyte, to chyba nie ma na myśli obszaru polskiego. Gdyby jednak tak było, to musiałby mowca stwierdzić, że dzisiejsze Królestwo Polskie stanowi nierozdzielny obszar i takim musi pozostać. Polacy widzą wielką krzywdę w tem, że ten obszar podzielono na dwa obszary administracyjne i że ten podział trwa tak długo.

Kto pragnie trwałego pokoju dla monarchii i Europy, kto tęskni za błogosławieństwami pokojowej pracy, ten musi się oświadczyć za wolnem, zjednoczonem państwem polskiem. — Będzie to błogosławionym znakiem postępu całej ludzkości, jeżeli — oby jak najrychlej — przy końcu tej wojny trwały pokój nie będzie miał żadnych przeciwników, wtenczas także utworzenie zjednoczonego wolnego państwa polskiego tych przeciwników nie znajdzie. Co daj Boże! (Oklaski na ławach polskich).

Zakończenie obrad.

P. Bugato omawia kwestyę pokojową, oświadczając, że wszyscy katolicy na świecie poprzeć muszą dążenia pokojowe papieża.

P. Renner domaga się prawno-konstytucyjnego zapewnienia egzystencyi Niemców w całym państwie, występuje w interesie klasy robotniczej za ogólnem równem prawem wyborczem i w Sejmach i gminach.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Rusini u hr. Clama.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

Wczoraj po południu odbyła się w salonie prezydenta ministrów w parlamencie konferencya prezydyum klubu ukraińskiego z hr. Clam-Martinicem. W konferencyi tej wzięli udział: prezes Romańczuk i wiceprezesi: Petruszewicz, Baczyński i Eug. Lewicki.

Ukraińcy prosili prezydenta ministrów o wyjaśnienia w sprawie rokowań rządu z Kołem polskiem w kwestyach przywrócenia rządów cywilnych w Galicyi i powołania nowego namiestnika. Hr. Clam-Martinic oświadczył, że konferencye jego z Kołem polskiem nie przekraczają dotąd ram zakreślonych zasad i że w danej chwili gotów jest dać Ukraińcom odpowiednie wyjaśnienia. Hr. Clam oświadczył też, że **sprawa wyodrębnienia Galicyi nie jest przedmiotem rokowań rządu z Kołem polskiem.**

Gotowość Niemiec do podjęcia rokowań pokojowych z Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

„Nordd. Allg. Ztg“ występuje przeciw pismu Wilsona do rosyjskiego rządu i podkreśla, że rosyjska formuła pokoju bez aneksyi i kontrybucyj wojennych nigdy nie jest żadną przeszkodą do zawarcia pokoju między Rosyą a mocarstwami sprzymierzonemi, które nigdy nie żądały od Rosyi ani aneksyi, ani kontrybucyi. Mocarstwa centralne i ich sprzymierzeńcy pragną owszem w dalszem wzajemnem porozumieniu z Rosyą w drodze układu stworzyć stan, któryby poręczał dalsze dobre stosunki sąsiedzkie.

Wrażenie w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

W tutejszych kołach dyplomatycznych witają z wielkiem zadowoleniem oświadczenie niemieckie, gdyż równa się ono ponownemu, niedwuznacznemu stwierdzeniu ze strony niemieckiej oficyalnej, że **Niemcy gotowe są rozpocząć rokowania pokojowe z Rosyą na zasadzie formuły bez aneksyi i odszkodowań.** Jakkolwiek ze strony niemieckiej długo zwlekano z tem oświadczeniem, które monarchia dawno już złożyła, powitać obecnie z zadowoleniem należy fakt, że **dziś panuje już między mocarstwami centralnemi z jednej, a Rosyą z drugiej strony zupełna zgoda co do zasad wdrożyć się mających rokowań pokojowych.**

Usunięcie króla Konstantyna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

(Biuro Wolffa). Usunięcie króla Konstantego z tronu powiodło się koalicyi na podstawie prawidłowego wojskowego wkroczenia, jakie w ostatnich tygodniach planowo przeprowadzono. **Wojska francuskie armii salonickiej, które oprócz tego miały jeszcze polecenie zająć tessalskie zbiory zboża, niezbędne dla wyżywienia ludności greckiej, wkroczyły do Tessalii. Włosi pomaszerowali przez Epir i obsadzili Janinę. Korpus mieszany z wszystkich wojsk koalicyi wylądował koło Aten na północnem wybrzeżu zatoki korynckiej, obsadził miasto Korynt i przez to oddzielił Peloponez od reszty Grecyi. Nadkomisarz koalicyi Jonnart stał w pogotowiu przed Pireus z silnym korpusem, przeznaczonym do wylądowania, aby obsadzić Ateny.** Ta wojskowa operacya dokonana została przeciwko państwu, które dotychczas przestrzegało ścisłej neutralności i miało tylko jedno życzenie, aby jej dalej ustrzedz. Zdarza się po raz pierwszy w tej prawie trzechletniej wojnie, że koalicyi powiodło się jednolite wojskowe wystąpienie. W każdym razie odbyło się ono przeciwko armii, która poprzednio podstępnie pozbawiono broni oraz przeciwko narodowi, który poprzednio zmiażdżono głodem.

Ribot i Viviani o dalszej wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 16 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby prezydent ministrów Ribot złożył oświadczenie z powodu wystąpienia w Grecyi i powiedział, że mocarstwa ochronne były zmuszone do wkroczenia, by przywrócić grecką konstytucyę. Premier przedstawił wystąpienie wojsk angielsko-francuskich w Tessalii, przyczem oświadczył, że pominąwszy zajście w Laryssie, nie nastąpiły żadne ubolewania godne wydarzenia.

Następnie Ribot powitał obecnego w loży dyplomatów generała Pershinga i amerykańskiego ambasadora, wśród oklasków Izby wspomniał o orędziu Wilsona do rządu rosyjskiego i oświadczył: Wszyscy jesteśmy jednomyślni w naszej odpowiedzi do Wilsona. Nie ustąpimy, zwyciężymy. (Żywe oklaski).

Następnie minister Viviani składał sprawozdanie o misyi w Ameryce i powiedział: Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny z myślą, że niema pokoju bez zwycięstwa. To musi się stać także naszą myślą. Musi się zwyciężyć albo uledz. Trzeba walczyć aż do końca, gdyż nie możemy przyjąć niedołężnego pokoju. Armia amerykańska przynosi nam swą trwałą pomoc.

Izba postanowiła mowy Ribota i Vivianiego ogłosić plakatami.

Cele wojenne Wilsona.

Frankfurt, 16 czerwca.

»Frankfurter Zeitung« donosi pośrednio z Nowego Jorku:

»Evening Post«, omawiając notę Wilsona do Rosyi, podnosi, że oznacza ona **wolną Polskę, wolną Arabię i wolną Armenię.** Los włoskiej irredenty, Austryi, tudzież Alzacyi i Lotaryngii będzie zależeć od plebiscytu.

Jak się zdaje, **nota Wilsona znajdzie oddźwięk w Austro-Węgrzech,** gdzie panuje poważny ruch pokojowy. Niemcy powinni przynajmniej zaznaczyć, o ile są jeszcze oddaleni od nowych celów wojennych koalicyi.

Genewa, 16 czerwca.

»Figaro« (Paryż) donosi z Waszyngtonu:

Wilson wygłosi wkrótce **mowę do narodu amerykańskiego** i określi jeszcze dokładniej cele wojenne Ameryki. Skutkiem obecnego położenia w Rosyi cele owe zostały rozszerzone.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

JÓZEF Jaksa LITWIŃSKI

właściciel dóbr

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w 34 roku życia.

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi dnia 18 czerwca w Litwinkach.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamia Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążona

5397 **Matka.**

†

Za spokój duszy

ś. p.

Zenona Mastalskiego

artysty teatru miejskiego w Krakowie

odbędzie się dnia 18 b. m.

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów o godzinie 9 rano.

Kurc Zygmunt, chorąży 32 p., gub. saratowska, Carycyn nad Wołgą, Rosya, prosi znajomych i kolegów o wiadomości. 5281 1 3

Pana Władysława „Włósek" Węgierskiego prosimy o jakąkolwiek wiadomość i adres do Administracyi „Nowej Reformy" pod **2222.** 5362 1 2

Służąca Natalka Byłej z Petrycz koło Halicza poszukuje swojej siostry **Tekli Byłej.** Ktoby wiedział o jej adresie, raczy jej donieść. — Natalka Byłej, Chrzanów, ul. Sokoła 929, u p. Kiernickiej. 5249 3 3

D. M. Skrudlik
ŻYCIE I DZIEŁA
Malarza Bernardyńskiego
O. Franciszka Lekszyckiego
Cena K 1·50, z przes. K 2
Wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 5295 1 2

Rządca dóbr
z gorzelnictwem, lasowością (buchalteryą), obeznany z administracyą majątku kilkufolwarcznego, szuka posady. Dąbrowski, poste restante, Dynów. 5365 1 3

Młoda
inteligentna panienka, z wykształceniem uniwersyteckiem, muzykalna, władająca językami: francuskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniego miejsca, jako towarzyszka, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia list. pod „Towarzyszka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5374 1 2

Gospodarz-rolnik
obeznany w gospodarstwie, poszukuje posady. Stanisław Lenczowski, Olsza, Kraków. 5375

Panna
z praktyką do korespondencyi polskiej i niemieckiej, znajdzie natychmiast posadę. Oferty pod „Biuro techniczne" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5363 1 2

Technik
Romuald Smaczek zechce się listownie zgłosić w bardzo rentownym dla niego interesie pod adresem Józef Wilkowski, c. k. sędzia, obecnie w Wiedniu, XVIII, Dittesgasse 5/3. Znajomych proszę o podanie jego adresu, chociażby za wynagrodzeniem. 5366

Fryzyerka damska
czesze w abonamencie i na zamówienia. Ul. Lubicz 40, parter. 5389 1 3

Poszukuje się
panny
do biura technicznego, piszącej biegle na maszynie Smith & Bros. Znajomość stenografii polskiej i niemieckiej, oraz dokładna znajomość języka niemieckiego, są niezbędnymi warunkami przyjęcia. Zgłoszenia z curriculum vitae przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do dnia 22 b. m. pod L. M. 5275. 5275 1 2

Poszukuję
do wynajęcia domu o 4—5 pokojach, z ogrodem, blisko tramwaju, od 1 października b. r. Zgłoszenia pod W. W. przyjmuje Admin. „N. Reformy" do 20 czerwca. 5290 1 3

Dobry interes.
Hipoteka tanio do nabycia. Zgłosz. list. pod Nr 5364 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5364 1 6

Spółka kredytowa i handlowa w Przeworsku
sprzeda natychmiast większą ilość konserw rybnych firmy Kalla. 5357 1 3

Aspirant farmacyi
znajdzie umieszczenie w aptece w Mszanie Dolnej. 5356 1 3

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—. Bezpieczne przyrządy do golenia, ponikl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo. 3473 9 40

Zgubiono w Krakowie
portfel z legitymacyą kolejową, legitymacyą na pobór węgli i dekretem pensyjnym. Znalazca raczy zwrócić lub o znalezieniu przesłać wiadomość pod adresem: Wincenty Rubacha, Grądy, p. Słotwina. Otrzyma nagrodę. 5335

Ważne dla introligatorów.
Znakomity **klajster,** póki zapas starczy, po K 1·70 za 1 klg, polecają Zjednoczone firmy: **Drobner, Kraków.** 5376 1 5

W Krakowie na Zwierzyńcu do sprzedania kilka
parcel
o powierzchni łącznej około 3000 sążni, po średniej cenie 20 K za sążeń. Zgłoszenia pod **A. M. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5360 1 3

Aparat fotograficzny
10×15 cm. Zeiss-Tessar F : 4·5 z soczewką dodatkową „Distar", 6 kaset, statyw, torba oraz całe urządzenie wraz z materyałem fotograficznym w cenie 1000 K do nabycia. Zgłoszenia pod **„Aparat"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5373 1 3

Wielki, o dwóch oknach
pokój
z balkonem i oświetleniem elektrycznem, do wynajęcia na biuro lub skład mebli. Wiadomość przy ulicy Wrzesińskiej l. 3, I p., na prawo, między godz. 2—4. 5381 1 3

Fabryka tutek
we Lwowie, ul. Zielona 20
poszukuje za wysokiem wynagrodzeniem mechanika specyalisty do maszyn tutkowych (gilz). 5384 1 2

Potrzebni
wyszkoleni manipulanci drzewni. Zgłoszenia: Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 5385 1 3

Zarobek dzienny K 20-30?
We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się osobiście zgłosić m. godz. 1—2. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 5326 1 4

Środki tuczące
dla trzody chlewnej, krów, koni i drobiu w Agencyi handl., Kraków, ul. Konarskiego 30. Także u Reima i Ski, Hanaka i Ski i t. d. 4328 4 6

Zamiana
Zamieni zaraz posadę nauczycielka samoistna, stała, z nauczycielką tej samej kategoryi szkoły. Do posady przynależne jest pole i ogród obok budynku szkolnego. Okolica górzysta niedaleko Krakowa. Zgłoszenia pod **„Polka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4857 2 3

Kasy ogniotrwałej
poszukuje Jan Dębski, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 4920 7 0

Iwonicz
Zakład zdrojowo-kąpielowy
zamknięty 5152 2 3

Przystąpię
do spółki, celem podniesienia gospodarstwa, mając znaczny inwentarz żywy i martwy i kilkanaście tysięcy koron gotówki, lub kupię folwark przeważnie lasowy z wkładem 20.000 K, reszta ceny kupna mogłaby pozostać na hipotece. — Zgłoszenia pod: „Spółka 20" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4854 5 6



„JERRY" Ska
z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.
Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 145 23 0

Zdolny, energiczny
Agronom i leśnik
z wyższem wykształceniem, żonaty, w średnim wieku, z długoletnią, wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, znający się na budowie wszelkich budynków, obeznany również z manipulacyą pługów parowych i motorowych, przyjmie posadę. Adres: **Matuszkiewicz, Lutowiska.** 5059 5 5

2 motory gazowe
firmy Langen & Wolf w dobrym stanie, do sprzedania od 1-go sierpnia 1917 r. Jednocylindrowy 8-konny i dwucylindrowy 12-konny. — Wiadomość u p. Józefa Filipowskiego, Kraków, ul. Czapskich 4. 5353 1 2

Poszukuje się
asystentki lub **asystenta techniczno-dentystycznego,** któryby również był biegły w operatywnym dziale. Zgłoszenia piśmienne w biurze dzienników Buchstaba, Lwów, Karola Ludwika 21, pod **„Technik".** 5355

Kupię folwarczek
dom z ogrodem i polem lub gospodarstwo wiejskie. Zgłoszenia pod **C. D. I.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5361 1 3

Egzaminy
do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4, ul. **Michałowskiego 14,** II p., (boczna Karmelickiej). 5162 5 5

Agronom
młody, energiczny, wolny od wojska (Królewiak), żonaty, z ukończonemi studyami i z chlubnemi referencyami, zajmujący od lat kilku stanowisko samodzielnego administratora dóbr, zmieni posadę od 1-go października b. r. lub 1-go stycznia 1918 roku. Prócz pensyi i ordynaryi, pragnie umowy na procenta. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Redakcya „Krakowskiego Tygodnika Rolniczego". 5045 5 5

Słoiki
z Kola granulac, Glycerophosphatu i Piperazyny, wyrobu fabryki **Laokoon,** kupuje „Pharma" Bol. Jawornickiego w Krakowie, ul. Długa 5, po 25 hal. za sztukę. 5015 4 10

Przyjmę natychmiast
uczała z początkami praktyki w zakładzie fotograficznym. Zgłoszenia u fotografa **Polaniaka w Żywcu.** 5150 6 6

Elwira.
Pasta do zębów w tubach
Krem do golenia w puszkach 4222 6 6
Wyroby firmy Schicht
— en gross i en detail —
Apteka pod „Słońcem"
St. Jakubowskiego
Kraków, Linia A—B.
— Wysyłka na prowincyę. —

Magistra farmacyi
i praktykanta (mężczyzn) poszukuje **apteka Gralewskiego w Krakowie.** 4976 6 6

Uczeń
ze szkoły średniej potrzebny w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 5160 4 4

Apteka
od 1-go września b. r. do wydzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmuje właściciel **A. Jastrzębski w Ustrzykach Dolnych.** 5165 6 6

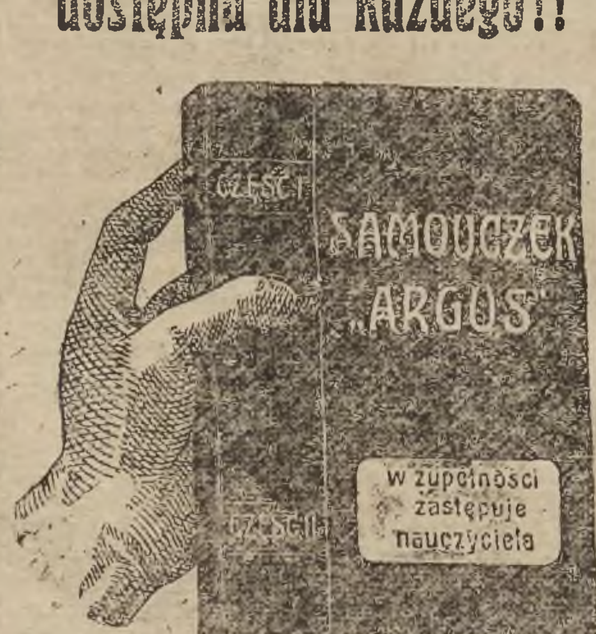
Kupię natychmiast
1) folwark (w pobliżu miasta powiatowego), o dobrej glebie, z obsiewami, wartości około 70.000 K, z wkładem 35.000 K. Dobre budynki warunek. 2) Obszerny dom mieszkalny (willę) w mieście powiatowem, ze szkołami średniemi, lub na przedmieściu, z dużym sadem i ogrodem, ewentualnie z kilkoma morgami pola, wartości około 40.000 K z wkładem do 30.000 K. Zgłoszenia z dokładnym opisem, podaniem powierzchni gruntu, ciężarów i ceny kupna pod „Agronom", Bielsko, ul. Kolejowa l. 2, Biuro dzienników, Adolf Schwalbe. 5139 5 6

WPISY
na kurs I pryw. **seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z prawem publ. im.**
Sebaldy Münnichowej
oraz do prowadzonej przy seminaryum **czteroklasowej szkoły pospolitej koedukacyjnej** odbywać się będą w bieżącym roku szkolnym między 25 a 30 b. m. włącznie.
Egzamin wstępny na kurs I odbędzie się dnia 30-go czerwca, do klas pospolitych 20 czerwca b. r.
Przy zakładzie znajduje się internat wraz z ogrodem do użytku szkolnego. 5392 1 3

Komplety gospodarcze po 20 koron
składające się z następujących artykułów:
szczotka do szorowania podłóg, szczotka do szorowania naczyń, kamyk do szorowania naczyń kuchennych, paczka Sirakstu do szorowania naczyń, 3 arkusze papieru szmirglowego do noży, duża flaszka Sidolu, paczka proszku do prania, paczka Boraksu i paczka Starkinu do bielizny, flaszka farbki do bielizny, paczka farbki do barwienia materyi, pudełko pasty do bucików, paczka Garantolu do konserwowania jaj, pudełko wykwaczy, paczka Molidoru przeciw molom, paczka proszku przeciw owadom, pudełko trucizny na myszy i szczury, rolka lepu na muchy, paczka papieru klozetowego wysyłają opłatnie za zaliczką 5378 1 6
Zjednoczone firmy
Drobner, Kraków.

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego!!

310 12 0



Przez cały czas nauki nie natrafia się na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, bez uczęszczania do kursów i w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. p.).

Dotąd wyszły następujące samouczki „Argus":

polsko-niemiecki, część I. i II.	Cena każdej części K 6·—
„ francuski, część I. i II.	
„ angielski, część I.	Przesyłka pocztowa 50 hal.
„ włoski, część I.	

Prospekty wysyła się bezpłatnie. — Do nabycia w większych księgarniach lub w księgarni nakładowej Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17 (II. p. Instytut języków Ansona).
Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53 a.

Centrala dla zaopatrywania Zakładów przemysłowych w Chrzanowie, poszukuje natychmiast:
Dysponenta
władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, któryby oprócz dokładnej znajomości towarów zasadniczych w dziedzinie aprowizacyi, posiadał praktyczne zdolności kupieckie, zdolność do reprezentowania firmy na zewnątrz i znał się na zawieraniu interesów kupieckich i prowadzeniu biura i buchalteryi. 5386
Magazyniera
z odpowiednią kaucyą, mającego dłuższą praktykę w dziale aprowizacyi

Gruntownego osuszania
wilgotnych ścian
podejmuje się firma:
Maurycy Gutter, krajowa fabryka sztucznych kamieni
Kraków, Bernardyńska 10. Telefon 3493. 5380



Najpiękniejszą ozdobą
kobiety jest pełny,
bujny i jędrny biust.
Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych form. **Ida Krause,** Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 14 3

L. 6705/359 VI. 5359
Ogłoszenie licytacyi.
Dnia 19 czerwca b. r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w magazynie na dworcu kolejowym w Dębicy publiczna sprzedaż w drodze przetargu [illegible] około 2000 kilogramów.
C. k. Dyrekcya kolei państwowych.
Kraków, dnia 9 czerwca 1917.

SANDAŁY
z ruchomą drewnianą podeszwą we wszystkich wielkościach, oraz ochraniacze podeszew ze skóry i stali najlepszego wyrobu.
POŃCZOCHY
od K 3·80, skarpetki, rękawiczki, trykotki letnie dla dzieci od K 9·20, bluzki, fartuszki, torebki etc. po cenach możliwie najniższych poleca:
Fabryczny skład towarów H. Heim, Kraków, ul. Starowiślna 33. 4893 5 8

SZOFER-MECHANIK
z dłuższą praktyką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod: „Zdolny" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5195 4 5

Nauczycielka
młoda, z egzaminami, poszukuje miejsca nauczycielki, lektorki, sekretarki na wakacye na wieś. Zgłoszenia pod Lipiec przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5225 4 4

Apteka pod Koroną
w Nowym Targu, poszukuje magistra (ry) lub asystenta (ki) i aspirantki już z jednoroczną praktyką. 5247 2 5

Nadeszły pianina:
Blüthner'a
Skład fort. Heleny Smolarskiej. Ul. Wolska 7. 5230 3 3

Kapelusze damskie
poleca po cenach przystępnych
Franciszka Sacher
Kraków, Stradom 27, II p. 4114 14 15

2 służące
potrzebne na wieś, na leśniczówkę zaraz: jedna do gotowania i sprzątania, 24 K mies., druga do gospodarstwa 20 K mies. Zgłoszenia nadsyłać: Helena Marcinkowa, Witów, p. Chochołów. 5277 3 3

Naboje
do dubeltówki, tak gotowe, jak i próżne, śrut, choćby w najmniejszej ilości kupię, dobrze płacąc. Kartką koresp. dać znać. **Fr. Görz,** Magistrat Va. 5273 3 7

Kupię folwarczek
w ładnem położeniu, najwyżej około 10 klm od stacyi na linii kolejowej Kraków-Tarnów lub w okolicy Przemyśla. 15—25-morgowy, wraz z ewentualnemi łąkami i parcelką lasową, z ogrodem owocowym, z domem mieszkalnym o 3—5 ubikacyach. Zgłoszenia pod **P. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5259 3 3

Do kupna zaraz
poszukuje się realności lub parceli bez budynków, obszaru około 2000 sążni kwdr. Położenie w Krowodrzy, Nowej lub Czarnej Wsi pożądane. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 5271 2 3

Potrzebna
panna do eksp. sklepowej, władająca biegle językiem niemieckim. Zgłoszenia w godz. m. 12—1 lub 5—7 J. Michalik, Cukiernia, ul. Floryańska 45. 5242 4 6

Potrzebny
uczeń do zawodu cukierniczego, z ukończoną 2 kl. gim. lub realn. **J. Michalik,** Cukiernia, ul. Floryańska 45. 5243 4 6

Potrzebny
zdolny subjekt cukierniczy. J. Michalik, Cukiernia, ul. Floryańska 45. 5244 4 6

Do sprzedania
realność z domem mieszkalnym o 8 ubikacyach, z piwnicą, stajnią, chlewami, kurnikiem, szopą, wozownią i spichlerzem, z jedno-morgowym ogrodem w malowniczem, górskiem miasteczku, położonem nad rzeką Popradem w powiecie Nowy Sącz. Budynki bardzo dobre, ogród warzywny i owocowy. Dług hipoteczny 4000 K na 3%. Cena 35.000 K. Zgłoszenia pod „35" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4855 6 6

Na nagrody pilności
Nasze Dzieje
(Mała historya Polski)
skreślił
Lucyan Rydel
5 rycin w tekście — cena 40 h.
Wysyła za nadesłaniem 50 h. lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.** 5291 2 3

Panna
z krawieczyzną, poszukuje na sierpień odpowiedniego zajęcia na wsi. Zgłoszenia pod **P. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5298 2 3

Mężczyzna
lat 50, wolny od wojska, poszukuje posady urzędnika kasowego, sekretarza przedsiębiorstwa, zawiadowcy magazynów lub t. p. Zgłoszenia pod **Emeryt 102,** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5300 2 3

Drogistę
ew. pomocnika z działu farbowego lub praktykanta 4 kl. gimn., miejscowego, przyjmie Droguerya J. Wilkosza, Kraków, ul. Karmelicka 14. 5304

Rutynowana ekspedyentka
lub **kasyerka** przyjmie natychmiast posadę. Zgłoszenia pod **Kasyerka** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5306 2 2

500 sążni I. piętrowa
kamienica, solidnie zbudowana, wolna od podatku, w Wielkim Krakowie. **Cena 72.000 koron.** Sprzeda: **J. Ropski, Szewska 5.** 5202 2 3

Zapraszam
chętne osoby do przystąpienia z udziałami po 5.000 K dla powiększenia zakładu ślusarskiego w Krakowie. — Zgłoszenia do 1 lipca 1917 r. pod **„Przemysł"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4978 5 10

Kupuję i sprzedaję:
ubrania męskie, futra, dywany perskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5296 2 20

Do motoru ropnego
(Diessla) poszukuję **maszynisty,** obeznanego z prowadzeniem młyna i tartaku, ewentualnie osobno maszynisty, osobno młynarza. Warunki i odpisy świadectw: **Zawadzki, Gromnik.** 5278 2 6

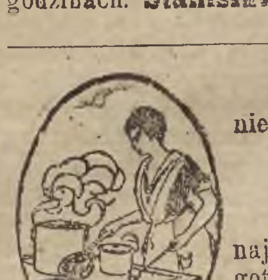
Okazały grobowiec
z czerw. szwedzk. gran., szpicowany, 2·65 wys. z 2-ma pokrywami dla podw. grobu, 2·25 szer., 2·00 dł., z 4-ma słupkami na łańcuchy, **okazyjnie do sprzedania.** Zakład kamien., Kraków, ul. Starowiślna 10. 5282 3 3

Rozmaite używane
jednak w dobrym stanie, jedno- i dwuskrzydłowe drzwi, okna, schody, okienice, portale z szybami wystawowemi, zwijane żaluzye, żelazne okna i dźwigary są do sprzedania po przystępnych cenach. — Zgłoszenia: Wilhelm Riedel, budowniczy miejski, Biała. 5246 2 6

Okazya dla Pań!
Formy według najnowszych żurnali podług podanej miary dostarcza i wysyła także na prowincyę E. Weckerówna, właść. zaszczytnie znanej szkoły kroju ze Lwowa, obecnie: Wiedeń, VII, Burggasse 71/7. Ceny: forma bluzki K 1·80, spodnicy K 2·—, szlafroka K 2·60, żakietu K 3·50, płaszcza K 4·—. **Nauka kroju francuskiego i angielskiego także przez całe wakacye.** 4119 6 15

Pracownia i sprzedaż
kapeluszy męskich.
Przyjmuje się wszelkie reparacye, przerabia się kapelusze damskie w najnowszych fasonach; dla przyjezdnych w 24 godzinach. **Stanisław Malec, Kraków,** Rynek główny 7. 5268 3

Nafta, spirytus
niepotrzebne temu, u kogo jest w kuchni patentowany aparat do gotowania



„SIMPLEX"
najprostszy i najoszczędniejszy aparat do gotowania na węgiel drzewny i brykiety lub węgiel kamienny. — Do nabycia w sklepach żelaznych oraz u firm: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka; Wystawa Ligi P. P., Straszewskiego; Związek ekonom., Szewska 14 i t. d.
Gen. Zastępstwo: Kraków, ul. Radziwiłłowska 23. Telefon 1013. 6028 7 10

Student z VII klasy gimnazyalnej przyjmie lekcye. Wiadomość: ul. Blich l. 4, III piętro. Bilet na drzwiach: S. W. 5327 2 4

Emerytowany nadstrażnik skarbu, obecnie superarbitrowany podoficer,
poszukuje posady
w przedsiębiorstwie fabrycznem lub przemysłowem jako magazynier, przy ekspedycyi i t. p. Zgłoszenia z podaniem warunków: **Jan Twaróg,** Kraków-Podgórze, ul. Podskale 8. 5325 2 2

Zdolny, energiczny
agronom
kawaler, z ukończoną szkołą rolniczą, obejmie zarząd folwarku lub inną odpowiednią posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: **Władysław Bander, Stryj.** 5233 2 2

Do wynajęcia
zaraz, duży, ładnie umeblowany pokój, oświetl. elektr. Ul. Senacka l. 6, II p. 5164 3 3

Prywatne męskie
Gimnazyum realne
im. Stanisława Jaworskiego w Krakowie
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy i zgłoszenia na rok 1917/18. Egzamina prywatystów i wstępne do klasy I od połowy czerwca 1917.
Rynek 17, II p. 5310 2 5

Do biura spedycyjnego poszukiwany
ekspedyent i praktykant
z dobremi poleceniami. Zgłoszenia pod **„Zdolność"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5345 2 3

W pensyonacie Savoy
ul. Karmelicka 8, I p., zaraz do wynajęcia pokój dla jednej osoby, od 1-go lipca pokoje z balkonami na dwie osoby. Obiady w miejscu i na miasto. 5323 2 5

Potrzebna zaraz
pokojowa z dobremi świadectwami. Zgłoszenia: ul. Krupnicza 14. 5320 2 2

Wynajmę
2 umebl. pokoje (z 4 łóżkami i pościelą) przy inteligentnej rodzinie, od 1 lipca na przeciąg 2—3 miesięcy. Zgłoszenia pod „Czystość" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5316 2 2

Retuszerkę
lub **retuszera,** mogącego podjąć się samodzielnego prowadzenia filii zakładu art.-fotograficznego, **przyjmie się natychmiast.** Płaca 400 koron miesięcznie. Zgłoszenia: **Zakład art.-fotograficzny Janiny Gargulowej, Bochnia.** 5328 2 10

Akademika na wieś
poszukuje się do 2 chłopców z III normalnej i I gimnazyalnej klasy, celem dotrzymywania im towarzystwa przez lato, a ewentualnie udzielania nauki po wakacyach. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5337.** 5337 2 3

Obrazy
Axentowicza, Boznańskiej, Fałata, A. Gierymskiego, W. Kossaka, Krzesza, Markowicza, A. Piotrowskiego, Weissa, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego i wielu innych pierwszorzędnych artystów do sprzedania Kraków, ul. Lubicz l. 3, I p., na prawo. 4372 0 10

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ optyk i mechanik w Krakowie ul. Karmelicka 19.** 1056 13 1

Poszukuję zaraz
zarządu apteki
Stanisław Karwacki, Nisko. 534

Czapki
legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie (szkół średnich i uniwersytetu), oraz przybory umundurowania poleca: **A. Gross,** Kraków, ul. Floryańska 41, tuż obok bramy Floryańskiej. 4148 10 10

Kupuję garderobę
męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, Szeroka l. 22. 532

Urzędnik rządowy
poważny, stały, z prawem do emerytury, inteligentny, z dobrej rodziny, stale zamieszkały we Lwowie, z braku czasu poszukuje tą drogą panny lub wdowy bezdzietnej, wesołego usposobienia, inteligentnej, dobrej gosposi z odpowiednim posagiem. Panie poważnie myślące raczą nadsyłać listy możliwie z fotografią, którą zwrócę. Dyskrecya zapewniona. Kaczkowski, Borysław, fach 121. 5369

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 16. Rządca drukarni L. K. Górski.